

# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.

## PRZEZ SOCJALIZM DO WYZWOLENIA KOBIETY.

Dzień Kobiet jest dla socjalistycznych kobiet całego świata świętem zjednoczenia.

Poprzez granice podają sobie ręce do wspólnej walki o wyzwolenie.

Wielka idea Socjalizmu, podnosi kobiety do godności człowieczeństwa, łamie przesady, przekreśla prawo pisane i zwyczajowe, woła potężnym głosem, że zwycięstwo Socjalizmu łączy się z wyzwoleniem kobiet.

Dokonuje się wielki proces przeobrażenia życia ekonomicznego. W wytwórczości zajmują kobiety ważną pozycję. Od stopnia świadomości robotniczej zależy w dużej mierze siła bojowa klasy pracującej.

Po wojnie światowej kobiety otrzymały w wielu krajach prawa polityczne. Kobiety głoszą decydująco nie raz o losach demokracji. Klerykalizm czerpie swoją siłę bojową w fanatyzmie i bierności kobiet. A bierność jest naturalną konsekwencją zależności ekonomicznej, w której kobiety żyły przez setki lat. Kapitalizm wyprowadził kobiety z zacisza domowego. Postawił je przy maszynie, jako tańszą siłę roboczą, jako potulne narzędzie w walce z silniejszym i świadomym mężczyzną. Idziemy jednak z żelazną konsekwencją dziejową do przeobrażenia ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny.

Świadomość kobiet ma dla przyspieszenia, czy opóźnienia tego procesu ogromne znaczenie.

Historja uczy nas, że za opóźnione procesy społeczne płaci się rewolucyjnymi przewrotami. Po przez morze krwi dochodzi się do ostatecznego celu.

Jest więc sprawą pierwszorzędnej wagi, żeby kobiety świadome były odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa, za przyszłość Polski, a więc i wszystkich ludzi pracy.

Milijonowe rzesze kobiet żyją w nieprawdopodobnym poniżeniu. Dzieci cierpią najskrajniejszą nędzę, kiedy garstka uprzywilejowanych zagarnia cały dorobek kulturalny i materialny.

Naturalną reakcją na taką niesprawiedliwą społecznie bytoby uczucie buntu. Tymczasem dziesiątki milionów kobiet pozostają w bierności. Porażone strachem, nie mają mocy podnieść oczu i zbadać przyczyny nędzy. I w tym tkwi siła reakcji. Kobiety — powolne narzędzie w jej rękach, pomagają do panoszenia się nacjonalizmowi i klerykalizmowi.

W nacjonalizmie leży zawsze niebezpieczeństwo wojny, tej najstraszniejszej klęski społecznej.

Skoro więc Socjalizm walczy z reakcją i wszystkimi jej konsekwencjami, musi zdobyć jej dotychczasowego sprzymierzeńca, podstawę jej siły — kobiety.

Zdajemy sobie sprawę, że wielkie i trudne zadanie stało przed nami w Polsce, w kraju analfabetyzmu i klerykalizmu. Trzeba siać ziarno świadomości i wśród mężczyzn. Trzeba, żeby zrozumieli że nie osiągną zwycięstwa, jeżeli we własnej rodzinie, czai... się bardzo często zdrada pod postacią kartki wyborczej rzuconej do urny przez własną matkę, żonę, czy córkę, na rzecz wrogów najżywniejszych spraw klasy pracującej.

Dzień Kobiet ma w Polsce już pewną tradycję. Ogarniają nasze obchody coraz więcej ośrodków życia organizacyjnego w miastach i powiatach.

W dniu 19 czerwca będziemy mieli dzień propagandy wśród kobiet prowadzonej przez całą P. P. S. przy pomocy związków zawodowych. Będzie to dzień, w którym społeczeństwo robotnicze uczy się szanować kobiety, jako bardzo ważny czynnik w boju o wyzwolenie ludzkości.

Dorota Kłuszyńska.

# WYZWOLENIE KOBIETY JEST OBOWIĄZKIEM SOCJALIZMU W DNIU 19 CZERWCA — „DZIEŃ KOBIET”, DZIEŃ PRACY DLA SOCJALISTYCZNEGO RUCHU KOBIECIEGO

## UROCZYSTOŚCI SŁOWACKIEGO.

Dziwna konspiracja, która otacza prace przygotowawcze „Komitetu Uczczenia Powracających do Ojczyzny Prochów Juljusza Słowackiego” nie pozwala na ustalenie szczegółów, związanych z uroczystościami. Pisaliśmy w niedzielę o dzikim wręcz pomysle „zakazywania” organizacjom robotniczym wystąpienia pod czerwonymi sztandarami, jako rzekomo „partyjnymi”.

Dziś musimy zanotować, że główny

obchód krakowski ma się odbyć w dniu 28 stycznia, t. zn. w dzień powszedni. Musiał to ktoś specjalnie obmyślić w tej intencji, aby jaknajmniej było robotników w pochodzie na Wawel za trumną wieszczą.

Niechże raz wreszcie opinia się dowie, kto za te wszystkie kombinacje ponosi odpowiedzialność. Prezydium Komitetu, czy biurokracja z Prezydium Rady Ministrów z dr. fil. Grzybowskiem na czele?

## RADA LIGI NARODÓW

Genewa, 13 czerwca. (A. W.). Dziś o godz. 11-ej rozpoczęły się obrady 45 sesji Rady Ligi Narodów. Obrady poprzedziło posiedzenie tajne, na którym ustalono porządek dzienny. O godzinie 11.30 Chamberlain otworzył jawne posiedzenie. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znalazła się sprawa Gdańska oraz wniosek Chamberlaina o ograniczenie ilości sesji Rady Ligi z 4-ch do 3-ch w roku. Wniosek ten odrzucono do rozwinięcia na sesji wrześniowej. Minister Zaleski złożył sprawozdanie z prac komisji prawnej dla skodyfikowania międzynarodowego pra-

wa. Uchwalono, iż w sprawie tej zwolana będzie specjalna konferencja, na którą zaproszenia wysłane będą przez jeden z rządów, prawdopodobnie rząd holenderski. Popierany przez Prezydenta w. m. Gdańska Sahma, oraz wysokiego komisarz van Hamela, wniosek w sprawie zniesienia ograniczeń produkcji lotniczej na terytorjum wolnego miasta Gdańska został odrzucony i odesłany do podkomisji lotniczej. Ponieważ sprawozdanie komisji przedłożone będzie we wrześniu, sama sprawa będzie mogła być poruszona dopiero na grudniowej sesji rady.

## KONFERENCJA BRIANDA ZE STRESEMANNEM

Genewa, 13 czerwca. (A. W.). Konferencja między Briandem a dr. Stresemannem trwała od godz. 4.30 do 6.30. Bezpośrednio po ukończeniu rozmowy, udał się Stresemann do hotelu, w którym mieszka Chamberlain, aby odbyć i z nim konferencję.

Genewa, 13 czerwca. (A. W.). Koła zbliżone do delegacji niemieckiej informują, że konferencja Brianda ze Stresemannem utrzymać była w tonie przyjaznym. W czasie rozmowy rozpatro-

ne były gruntownie sprawy dotyczące Niemiec, szczególnie zaś sprawa ogólnoeuropejskiej sytuacji. W kołach informujących zaznacza się dobitnie, że jeszcze nie doszło do całkowitego porozumienia między ministrami, ponieważ sprawa Nadrenji nasuwa pewne trudności przy ujednostajnianiu punktu widzenia. W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja między Briandem, Stresemannem, Chamberlainem i Zaleskim.

## NARADY I WIZYTY

Genewa, 13 czerwca. (A. W.). Po ukończeniu rozmowy z Briandem, Stresemannem odbył o godz. 7 wiecz. półtorejgodzinną konferencję z Chamberlainem.

Litewski premier Waldemarasz złożył przed południem wizytę Briandowi, po południu zaś Chamberlainowi.

## WYNIKI WYBORÓW W IRLANDJI

Londyn, 13.6 (PAT). Według obliczeń dokonanych w nocy z 12 na 13 czerwca, wybory w Wolnym Państwie Irlandzkim dały wynik następujący: partja rządowa — 27 manda-

tów, republikanie — 29, partja pracy 15, niezależni — 8, inne partie — 14. Staże się coraz bardziej widocznym, iż rząd irlandzki będzie mógł powstać tylko w drodze koalicji.

## WYKRYCIE ZAMACHU NA POSELISTWO SOWIECKIE W KOWNIE?

Gdańsk, 13.6 (PAT). Z Kowna donoszą do pism tutejszych, że policja litewska otrzymała poufne informacje o zamierzonym zamachu na posełstwo sowieckie w Kownie. Na

podstawie tych wiadomości odbyło się niezwłocznie posiedzenie Rady Ministrów, na którym zarządzone wzmocnienie ochrony posełstwa sowieckiego.

## WALKI W CHINACH

Londyn, 13.6 (PAT). Pisma donoszą z Szanghaju, jakoby Czang-Kai-Szek zajął miasto Hai-Chou w prowincji Kiang-Tsu oraz posuwa się w dalszym ciągu wzdłuż wielkiego kanału. Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie wszystkie miasta w sąsiedztwie kanału dostaną się w

ręce Czang-Kai-Szeka. Według informacji tychże dzienników, Czang-Tso-Lin miał wycofać swe wojska w kierunku Mukdena.

Z Hong-Kong donoszą, że komuniści w Kiu-Kiang wezwani zostali do opuszczenia miasta.

## SUKCESY WOJSK POŁUDNIOWYCH

Londyn, 13.6 (PAT). „Times” donosi z Szanghaju, iż wojska południo-

we zajęły Lin-Czeng i Tao-Czuan.

## AWANTURY MONARCHISTYCZNE W PARYŻU

Paryż, 13 czerwca. (AW). Przed lokalem dziennika monarchistycznego „Action Francaise” przyszło do ponownych demonstracji. W chwili, gdy w czasie manifestacji monarchistycznej Leon Daudet ukazał się na balkonie redakcyjnym, przeciwnicy próbowali urządzić kon-

trę demonstrację. Policja, która interwenjowała, zaarrestowała 5 osób.

Paryż, 13 czerwca. (PAT.). Jak donoszą pisma, w czasie rozruchów, które miały miejsce przed gmachem redakcji „Action Francaise”, ranieni zostali: zastępca szefa policji municypalnej i 26 policjantów.

## ARESZTOWANIE WODZA MONARCHISTÓW FRANCUSKICH

Paryż, 13 czerwca. (PAT.). Dziś rano aresztowano tu Daudet'a.

## KOBIETA PRACUJĄCA WIE, ŻE JEJ WYZWOLENIE—TO SOCJALIZM

W dzień 19 czerwca kobiety pracujące Polski stwierdzą swoją łączność z Socjalizmem

Podniosą głos na rzecz braterstwa ludów, na rzecz równych praw dla siebie, na rzecz opieki nad matką i dzieckiem

Manifestować będą swoją wiarę w demokrację i w Socjalizm

DZIEŃ KOBIET JEST DNIEM WYSIŁKU CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ

## LEKKOMYŚLNA GRA.

Druża nota Związku Republik Socjalistycznych, której treść główną podaliśmy wczoraj ma, niestety, charakter świadomego zaostrzenia sytuacji. Trudno pojąć, jaki cel przyświeca w danym wypadku Rządowi Sowieckim. Jeżeli chodzi mu o manewr agitacyjny, to przeciw skutek będzie wręcz odwrotny: opinja europejska zda sobie sprawę, kto dąży nie do zafatwienia, lecz do pogłębienia trudności. Jeżeli znowu p. Litwinów, podpisany na tekście, pragnie wyrzucić nacisk na Polskę, w takim razie wybrał sposoby niedopuszczalne i... zgola bezskuteczne.

My — ze swej strony — postawiliśmy żądanie, by władze polskie wystąpiły energicznie przeciwko jakimkolwiek politycznym kombinacjom monarchistów rosyjskich na terytorjum Rzeczypospolitej; nie zgodzilibyśmy się nigdy na represje wewnątrz Państwa Polskiego na skutek presji obcego mocarstwa. Ze stanowiska, jakie zajął p. Litwinów, wynikałoby logicznie pełne prawo Rządu

Polskiego do zgłoszenia równie kategorycznego postulatów, by Związek Republik Sowieckich wydał niezwłocznie wszystkich komunistów polskich.

Odpowiedź Polski na pierwszą notę Sowiecką utrzymana była w tonie zupełnie przyjaznym. Odpowiedzialność jedyna i wyłączna za zaostrzenie stosunków spada dzisiaj na Moskwę. „Gra”, wszczęta przez Rząd Sowiecki, jest doprawdy lekkomyślnym ignoraniem ze sprawą pokoju powszechnego.

Dla nas ta sprawa pokoju występuje jako jedna z podstaw pokoju europejskiego. Świadome psucie tych stosunków oznacza politykę, przeciwną idei pokoju.

S. K.

## PO KONGRESIE „WYZWOLENIA”

Rezolucja zasadnicza Kongresu „Wyzwolenia” dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że myśl polityczna prawdziwej demokracji włosciańskiej rozwija się w kierunku wyraźnej opozycji, w kierunku stanowiska, zajętego przez Polską Partję Socjalistyczną. Tekst rezolucji ustala szczegółowo powody, które zmuszają „Wyzwolenie” do „wzmocnienia stosunku krytycznego do Rządu”. Atakując ministrów - obszarników, podkreśla brak posunięć ku demokratyzowaniu ustawodawstwa, stwierdza reakcyjny charakter dekretu prasowego, sabotażowanie ustaw samorządowych, zaniechanie reformy rolnej, flirt z klerykalizmem, opiekę, roztaczaną nad Partją Pracy, „naprawczami”, monarchistami nawet, kładzie wreszcie nacisk na „tajemniczość planów rządowych”.

„Wyzwolenie” przestało być stronni-

ctwem, popierającym Rząd. Rząd obecny nie jest już w najmniejszym stopniu Rządem zaufania demokracji polskiej, tej demokracji, którą tyle nici łączyło w epoce walk o niepodległość z kołami, stojącymi dziś u władzy.

Drogi demokracji i drogi Rządu rozeszły się ostatecznie. Wybiła godzina rozstania. Socjalizm polski wyciągnął właściwie wnioski pierwsze, „Wyzwolenie” uczyniło to samo, tylko w łagodniejszej formie. Niema dziś w Rządzie ani jednego ministra, któryby wyrażał wolę Polski pracującej. Rozpoczął się nowy okres walki, walki, trwającej od dawna. Demokracja czy reakcja? Praca czy kapitał? Nie szukajcie odpowiedzi w uchwałach Rady Ministrów. Sędzią ostatecznej instancji będą masy pracujące.

## C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 15 czerwca, o g. 5-ej po poł., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Sekretariat Generalny.

## NIEPRZYŻYTOŚĆ O SESJĘ PARLAMENTARNĄ.

Czytaliśmy wszyscy półrządowe komunikaty, że podczas konferencji premiera marsz. Piłsudskiego z marsz. Sejmu Ratajem ustalono dzień 20 czerwca, jako dzień pierwszego posiedzenia Sejmu w sesji nadzwyczajnej.

Do wczoraj wieczór dekret p. Prezydenta, zwołujący sesję, nie ukazał się. Trzeba zdać sobie sprawę, że inicjatywa poselska w tej sprawie została wstrzymana właśnie wskutek komunikatu, o

którym mówimy. Jeżeli Rząd postanowił rzec się swojej inicjatywy co do zwołania parlamentu, elementarna przyzwoitość wymaga, by zawnazsu o tem uprzedzono przedstawicieli Sejmu i wogóle opinję publiczną. Jeżeli zaś chodzi o jakąś nową „nonszalację” gabinetu p. premiera, to możeby czas było wreszcie raz skończyć z obyczajami świeżo kreowanych dygnitarzy, pozbawionych wszelkiego poczucia taktu.

## WYBORY WARSZAWSKIE ZATWIERDZONE.

Jak się dowiadujemy, Ministerjum spraw wewnętrznych rozważyło protesty komitetów wyborczych listy Nr. 7 i Nr. 10. Ministerjum odrzuciło obydwie te

protesty, jako bezzasadne, a jednocześnie zatwierdziło wybory do warszawskiej rady miejskiej.

## OBÓZ LETNI ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO T. U. R.

Jest już lato i nastał czas urlopów. Młodzież robotnicza z utęsknieniem marzy o wyjeździe na wieś, o wyrwanu się z dusznego, pełnego gwaru i kurzu miasta. Kąpiel w rzece, las, łąka, piękny zachód słońca — wyrwa się ku temu serce pracownika, spędzającego czas cały w hali fabrycznej, w warsztacie rzemieślniczym, czy biurze. Niestety, ograniczone, tak bardzo ograniczone środki materialne naszej młodzieży robotniczej czynią te marzenia w znacznej większości wypadków tylko marzeniami, rozbijającymi się o szarą rzeczywistość.

Otóż, wzorem roku ubiegłego, Oddział Warszawski T. U. R. postarał się, by choć skromnie i ilości młodzieży robotniczej udostępnić spędzenie czasu na wsi i przystąpił do zorganizowania obozu letniego.

Oboz ten mieścić się będzie w specjalnie wynajętym 6-ciopokojowym domku we wsi Famulki Brochowskie w pow. Sochaczewskim. Tuż obok domu znajduje się kilkukilometrowy las sosnowy, o pół kilometra rzeczka, miejscowość sucha i lesista daje odpowiednio gwarancje zdrowotne. Oboz trwać będzie przez miesiąc lipiec i podzielony będzie na trzy 10-dniowe okresy-dekady. I-sza od 1—10 lipca, II od 11—20 i III — od 21 do 31 lipca. Dwie pierwsze dekady dla chłopców, trzecia dla dziewcząt.

Uczestnicy obozu będą otrzymywali prosy, lecz obfity posiłek: śniadanie — pół litra mleka lub kawy, chleb, masło, ser lub miód, obiad — zupa, jarzyna, cztery razy tygodniowo mięso, podwieczorek — tak, jak śniadanie, kolacja — kwaśne mleko lub zupa, lub jakaś jarzyna, herbata, chleb.

Uczestnicy obozu podlegać będą kierownikowi, który czuwać będzie nad porządkiem w obozie i układać plan zajęć. Wyjeżdżający na oboz podlegać będą badaniom lekarskim. W obozie będzie podręczna apteczka.

Oplata za 10-ciodniowy pobyt w obozie (przejazd i całkowite utrzymanie) wynosi 15 złotych.

Oboz jest przeznaczony zasadniczo dla członków Warsz. Org. Młodz. T. U. R.; jednakże jeśli będą miejsca, to i młodzież robotnicza z innych bratnich organizacji (lub młodzież, której rodzice do organizacji robotniczych należą) będzie mogła również być przyjęta na oboz.

Szczegółowych informacji zasięgnąć można u sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, m. 4, między 5—7 p. p.

Termin zapisów dla I dekady upływa dn. 27 czerwca, na II-gą — 7 lipca, na III-ą (dla niewiast) — 17 lipca.

## PRZED UROCZYSTOŚCIAMI KU CZCI SŁOWACKIEGO

Wczoraj po południu odbyło się w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy (Bracka 5) wspólne zebranie przedstawicieli warszawskich organizacji literackich i dziennikarskich celem ustalenia szczegółów udziału piśmiennictwa polskiego w uroczystościach ku czci Słowackiego. W zebraniu wzięli udział delegaci Tow. Lit. i Dzienn., Synd. Dziennikarzy Warsz., Związku Zaw. Literatów Polskich i Kasy Literackiej. Postanowiono wziąć udział w pochodzie jako osobna grupa, niezależnie zaś od tego złożyć hołd piśmiennictwu polskiego pamięci wielkiego poety przed tablicą pamiątkową wmurowaną nad bramą domu, w którym mieszkał w latach 1829-1830 (Elektoralna 20).

STANISŁAW POSNER.

## Z DZIAŁALNOŚCI HUMANITARNEJ LIGI NARODÓW OPIEKA NAD KOBIETĄ

I.

Sprawozdanie z Sesji Komisji Doradczej przy Lidze Narodów wygłoszone w Radio dnia 1-go czerwca 1927 r.

Przed kilku miesiącami Polski Komitet dla walki z handlem kobietami i dziećmi wyświecił film p. t. „Białe niewolnice”. Film ten i dzisiaj wędruje po różnych kinach Warszawy i polskich miast prowincjonalnych. Wszędzie powinien czynić głębokie wrażenie i budzić sumienie publiczne dla walki z jednym z najohydniejszych przestępstw naszego czasu: z handlem białych niewolnic. Wszyscy rozumieją ohydę tego handlu, wszyscy oburzają się na upadek moralności człowieka, który może podobnym procederem się zajmować. Jednak człowiek, zajęty każdy swoją pracą, nie zastanawia się głębiej nad losami istoty ludzkiej, która jest przedmiotem wymiany handlowej i nad sposobami, które ludzkość w interesie własnym stosować musi, aby tę zbrodnię usunąć.

# WYBORY SAMORZĄDOWE WILNO

## WALKA O SAMORZĄD WILNA W dniu 19 czerwca Wilno pracy, myśli i walki głosuje na listę oznaczoną cyfrą 2, na listę P. P. S. klasowych związków zawodowych i pracującej inteligencji

### NASI KANDYDACY

Kandydaci z listy Komitetu Wyborczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Komisji Okręgowej Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej.

1) Czyż Witold — inżynier, Prezes Oddz. T. U. R., wice-przewodniczący O. K. R-u P. P. S. 2) Pławski Stanisław — inżynier, poseł na Sejm. 3) Stażowski Franciszek — zwrotnicz, przewodniczący Komisji Okręgowej Związków Zawodowych. 4) Ehrenkreutz Stefan — profesor U. S. B., przewodniczący T-wa „Kultura”. 5) Markiewicz Edward — pocztowiec, wice-prezes Okr. Związku prac. poczt. telegrafu i telefonów. 6) Kuran Zygmunt — rysownik, sekretarz Okręgu Związku Kolejarzy. 7) Bartnicki Stanisław — metalowiec, sekretarz Zw. Spożywców. 8) Rydzewski Bronisław — profesor Uniwersytetu Stef. Batorego. 9) Gryte Stanisław — tokarz, sekretarz Związku Metalowców. 10) Kancelarz Jan — kelner, czł. Zarz. Zw. kelnerów i kucharzy. 11) Żejmo Jan — inspektor Okr. Zw. Kas Chorych — sekretarz Komisji Okr. Zw. Zawodowych. 12) Dobrzański Jerzy — lekarz, ordynator szpitala kolejowego. 13) Bublewicz Witalis — dozorca, czł. Zarz. Zw. dozorców. 14) Stępnik Stefan — urzędnik kolejowy, członek Z. Z. K. 15) Łaszakiewicz Benedykt — szofer, członek Zarz. Zw. Automob. 16) Hołownia Stefania — krawcowa, wice-przewodnicząca wileńskiej organizacji kobiet. 17) Poniatowski Adam — technik. 18) Czeski Adam — rzeźnik, członek Zarz. Związku spożywców. 19) Jakubini Edmund — bankowiec, członek O. K. R-u. 20) Olszewski Eugeniusz — urzędnik pocztowy, prezes Koła Zw. pocztowców

Wilno 2. 21) Hołownia Antoni — Kowal, kolejarz, skarbnik komisji okręgowej Zw. Zawodowych. 22) Bohdanowiczówna Janina — nauczycielka. 23) Jankowski Wiktor — mechanik. 24) Jactkiewicz Bolesław — kuchmistrz. 25) Marcinowicz Aleksander — ślusarz. 26) Uściłow Władysław — dozorca domowy. 27) Lichtarowicz Władysław — nauczyciel. 28) Abelunas Kazimierz — młynarz. 29) Petruszewicz Stanisław — listonosz. 30) Sadkowsk Stanisław — adwokat. 31) Owczarkowa Stanisława — gospodyni (przy mężu). 32) Gorgol Stanisław — kolejarz-ślusarz. 33) Tuganowski Aleksander — browarnik. 34) Gilewicz Stanisław — farmaceuta. 35) Gajczewski Antoni — kolejarz - elektromonter. 36) Ołdakowski Jerzy — inżynier. 37) Owczarek Aleksander — urzędnik kolejowy, skarbnik Okręgu Z. Z. K. 38) Saldziński Józef — farmaceuta. 39) Śnieżko Aleksander — student - pocztowiec. 40) Pielecki Ludwik — strażnik kolejowy. 41) Aleksandrowicz Aleksander — ślusarz. 42) Markiewicz Bolesław — urzędnik Kasy Chorych. 43) Kosacz Piotr — dozorca domowy. 44) Antonowicz Karol — instruktor automobilowy. 45) Tomaszewicz Józef — urzędnik kolejowy. 46) Bomersbach Józef — rzeźnik. 47) Rakowicz Edward — student - pocztowiec. 48) Danilewicz Michał — robotnik kolejowy. 49) Ogiński Józef — ślusarz-kolejarz. 50) Ciska Jan — piekarsz. 51) Smorski Feliks — urzędnik, sekretarz Związku. 52) Olencki Józef — murarz. 53) Stojak Adolf — kelner. 54) Nagrobecki Jan — urzędnik pocztowy. 55) Nawojski Tomasz — literat.

### AKCJA P. P. S.

Wilno, 12 czerwca.

Akcja wyborcza PPS rozwija się dobrze, coraz więcej przybywa nam zwolenników, a na t. zw. „lewicy PPS” codziennie ubywa członków, z powodu wzajemnego oskarżania się o służbę w defenzywie. Na czele „lewicy P. P. S.” stanął p. Segal, który nigdy nie był w PPS i nawet nie zna polskiego języka. P. Zasztów, patron „bloku robotniczego”, zgłosił listę wyborczą, na której figuruje sam (jako „wódz”), jego córka, żię i zespół w rodzaju p. Segalów. Jako rezerwę, warchoł p. Byliński stworzył listę „obrony praw robotnika” — w agtacji swej zespała figury „fachowe”, które wyszły z NPR, Ch. D., od Drobnera i t. p. Robotnicy już mają dość warcholskiej roboty rodziny Zasztówów i Bylińskich i codziennie jakaś nowa grupa zgłasza swe przystąpienie do listy Nr. 2 P. P. S.

Przełomowym momentem był przejazd do nas tow. posła Czapińskiego, który wystąpił na wiecu w kinie „Helios”. Głębokie i rzeczowe przemówienie t. Czapińskiego, oparte na znajomości życia robotniczego, przy uwypukleniu roli Socjalizmu, który buduje swą przyszłość na świadomości mas — oraz naukowa krytyka komunizmu, oparta na materiałach faktycznym — chwyciły przekonania i akcji naszej wyborczej na terenie klerykalno - endeckiej Wilna oddała ogromną usługę. Więcej takich towarzyszy, jak tow. Czapiński!

Prof. Rydzewski oświetlił rolę inteligencji pracującej, wskazując, że innej drogi, jak zespolenie się z robotnikami fizycznymi — dla inteligencji pracującej nie ma. W dalszym przemówieniu skreślił historyczną rolę PPS i nawoływał do głosowania na listę Nr. 2. Następnie wyświetlano film, ilustrujący gospodarkę socjalistową w Wiedniu, objaśnienia dawał t. pos. Czapiński. Film ostatecznie przekonał wątpiących. Pomimo ulewnej deszczu i późnego zawiadomienia o wiecu, sala kina „Helios” przepelniona była do ostatniego miejsca, przeszło 1000 osób słuchało w skupieniu przemówień i z zaciekawieniem przyglądało się socjalistycznej gospodarce w Wiedniu. Mówców nagradzono rzeszestwem oklaskami. Paru komunistycznych warcholów nasza milicja szybko wyprowadziła z sali i wyłomaczyła odpowiednio, że warcholstwo na wiecach PPS — nie oplaca się. Zapowiedź przyjazdu tow. sen. Kopcińskiego przyjęto oklaskami.

W Porubanku (przedm. Wilna), mimo deszczu, odbył się wiec, w obecności licznie zgromadzonej ludności. Przemawiali t. Urbach, Kuran. Przemówienia mówców przyjmowano entuzjastycznie i wypowiedziano się za listą Nr. 2 PPS; zorganizowano komitet, który podjął się akcji wyborczej na korzyść PPS w okolicznych osiedlach. Zwołany w ubiegłym tygodniu wiec endecki (Centrokomu) przez miejscowego księdza, został rozbity przez samych mieszkańców.

Wilanianin.

### JAKIE LISTY ZGŁOSZONO

Nr. 1 — Białorusko - rosyjski Komitet Wyborczy.

Nr. 2 — P. P. S., Klasowe Związki zawodowe i pracująca inteligencja.

Nr. 3 — Związek kobiet żydowskich.

Nr. 4 — Bund.

Nr. 5 — Komitet Wyborczy Litewski.

Nr. 6 — Poalej - Sjon.

Nr. 7 — Komitet obrony praw robotnika (lista osobistych ambicji i nieznanych figur).

Nr. 8 — Żydowski Blok Narodowy.

Nr. 9 — ...

Nr. 10 — Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy (demokraci i Partja Pracy).

Nr. 11 — fikcyjna.

Nr. 12 — Monarchiści.

Nr. 13 — nie istnieje; „feralna” trzynastka!

Nr. 14 — Komitet „Centralny” — endecko - chadecki.

Nr. 15 — „niezależni” i przybudówki komunistyczne.

### KTO KANDYDUJE?

Głównych kandydatów listy Nr. 2 ogłaszamy powyżej. Listę Nr. 10 (kół rządowych i demokratów) reprezentują pp. Jan Piłsudski, minister reform rolnych W. Staniewicz, listę Nr. 12 (monarchiści) — prof. Jundziłł (skąd ten znówu tu się wplątał?), St. Wańkowicz, Obieziński i in., listę Nr. 14 (endecko - chadecka), prof. Komarnicki, M. Engiel, Kownacki, listę Nr. 15 („niezależni”) — p. Zasztów.

Walka rozegra się pomiędzy „dwójką”, „dziesiątką”, „czternastką” i „piętnastką”. To w społeczeństwie polskim. W społeczeństwie żydowskim — pomiędzy „czwórka” (Bund) i „ósemką” (Żydowski Blok Narodowy). Komitety Białorusko - rosyjski i litewski większej roli nie odegrają.

### ZWIĄZEK UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ZA P. P. S.

Związek Zawodowy pracowników użyteczności publicznej, ulegający dotychczas wpływowi „niezależnych” postanowił przyłączyć się do akcji P. P. S. i poprzeć listę, oznaczoną cyfrą 2.

### DALSZE WYSTĄPIENIA Z PARTJI „NIEZALEŻNYCH”

W ślad za tow. J. Godwodem, bankrutującą spółkę „niezależnych” opuścił tow. Żyłowski, b. radny miejski, a wraz z nim kilku jeszcze towarzyszy robotników.

### WIECE P. P. S.

Akcja wyborcza PPS z dnia na dzień rozwija się. W czwartek bieżącego tygodnia przybędą na wiece do Wilna: senatorka tow. Kłuszyńska oraz senator i radny miasta Warszawy tow. Kopciński.

Zapowiedź przybycia naszych towarzyszy wywołała wśród proletariatu i inteligencji wileńskiej duże zainteresowanie.

## LUBLIN

### RUCH PRZEDWYBORCZY

STRAŻ NARODOWA ZOSTAŁA  
ROZWIĄZANA, ALE BOJÓWKI  
SĄ CIĄGLE CZYNNIE

„Straż Narodowa” w Lublinie nie zasypiała! Na każdym kroku członkowie Straży urządzają dzikie awantury, a mianowicie napadają na przeciwników swoich na ulicy i biją ich łaskami po głowach, zdzierają afisze przedwyborcze partji lewicowych, szczególnie PPS, itd.

Przed kilku dniami członkowie Straży urządzili bijatykę na wiecu związków pracowniczych w kinie „Colloseum”.

Jak widać, Lublin, pomimo wszelkich zapowiedzi, nie uwolnił się jeszcze od zmyru bojówki faszystowskiej.

## SIERADZ

### PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

W cichym zazwyczaj mieście, jakim jest Sieradz, czuć również zbliżające się wybory.

Co raz to jakaś partja występuje z wiecami lub też okolicznościowymi odczytami.

Ostatnio mieliśmy dwa występy: jeden monarchistów, drugi Partji Pracy, której zwolennicy rekrutują się przeważnie z urzędników miejscowych urzędów komunalnych i państwowych z inspektorem szkolnym, p. Piechockim na czele.

Na wiec monarchistów przybył sam gen. Raszewski, obecnie dymisjonowany, z ex-marszałkiem okupanckiej Rady Stanu, p. Niemojowskim z Marchwacza.

Pan Raszewski, w przeszło godzinne przemówieniu prawił cuda o królu i o konieczności wprowadzenia monarchji w Polsce.

Następnie jednak zabrał głos tow. Karczewski, odpowiadając w ciętych słowach p. generałowi i ośmieszając odpowiednio operetkowe wystąpienia monarchistów. Przemówienie to przyjęte zostało burzą oklasków, która przygluszyła piski miejscowych dewotek.

Partja Pracy, jak pisaliśmy już, werbuje swoje owieczki z pośród urzędników, biernie przyjmujących ten werbunek.

Niesmak ogarnia, gdy się widzi, jak wyżsi urzędnicy rozrzucają broszury i deklaracje. Niedawno po jednym z odczytów, urządzonym przez Partję Pracy inspektor szkolny, inspektor pracy, oraz jakiś starszy przodownik — rozrzucali ulotki i deklaracje tej partji.

### SPROSTOWANIE.

Podaliśmy omyłkowo, że na fundusz im. Feliksa Perla złożyła 25 zł. Jadwiga Cielinska, powinno być Jadwiga Cichńska.

## STANISŁAW POSNER. Z DZIAŁALNOŚCI HUMANITARNEJ LIGI NARODÓW OPIEKA NAD KOBIETĄ

I.

Sprawozdanie z Sesji Komisji Doradczej przy Lidze Narodów wygłoszone w Radio dnia 1-go czerwca 1927 r.

Przed kilku miesiącami Polski Komitet dla walki z handlem kobietami i dziećmi wyświecił film p. t. „Białe niewolnice”. Film ten i dzisiaj wędruje po różnych kinach Warszawy i polskich miast prowincjonalnych. Wszędzie powinien czynić głębokie wrażenie i budzić sumienie publiczne dla walki z jednym z najohydniejszych przestępstw naszego czasu: z handlem białych niewolnic. Wszyscy rozumieją ohydę tego handlu, wszyscy oburzają się na upadek moralności człowieka, który może podobnym procederem się zajmować. Jednak człowiek, zajęty każdy swoją pracą, nie zastanawia się głębiej nad losami istoty ludzkiej, która jest przedmiotem wymiany handlowej i nad sposobami, które ludzkość w interesie własnym stosować musi, aby tę zbrodnię usunąć.

Tempi się złodziei, włamywaczy, kassiarzy. Kodeks karny zna także kary na złodziei czci ludzkiej i na tych, którzy z godności ludzkiej czynią przedmiot większy czy mniejszych dochodów. Nieszczęśliwie wziętych, ale bodaj i bardzo wielkich. Przed kilku tygodniami wyszła w języku francuskim książka światowej sławy reportera Alberta Londresa p. t. „Droga do Buenos-Ayres”. Książka ta narobiła już w całej Europie wielkiego hałasu, opowiada bowiem o drobniagową dokładnością o tem, jak odbywa się handel kobietami na rynkach Południowej Ameryki. Droga jest daleka i jakże kosztowna. Nietylko że się oplaca, ale przynosi olbrzymie zyski. Handlarz wywozi kobiety jedną czy dwie, każe im w Buenos-Ayres na siebie pracować i po latach 6-ciu czy 8-miu z kapitałem miliona czy dwóch milionów franków wraca do ojczyzny, tam zakłada przedsiębiorstwo handlowe i żyje jak każdy normalny obywatel, pracujący w szynku czy garkuchni, jako właściciel domu i nieruchomości wielkiej. Nikt nie wie, że majątek jego powstał z hańby ludzkiej... A tych istot ludzkich, „pracujących” na handlarzy czcią ludzką, jest tysiące i tysiące, rozrzuconych po lupanarach całego świata. Polska jest znacznym rynkiem tego

handlu. Setki kobiet wychodzą z Polski co roku, aby załudniać hańbą swoją wszystkie niemal kraje świata. W Kairze, w Johannesburgu, w Paryżu, w Londynie czy Now Jorku, ale przede wszystkim w Południowej Ameryce, znaleźć można dziesiątki i setki kobiet, pochodzących z Polski. W Południowej Ameryce nazywają się po prostu „Pollacas”.

Co ludzkość czyni, aby tym zbrodniom przeciwdziałać, co sumienie zbiorowe czyni, aby się tej hańbie przeciwstawić?

Przed laty trzydziestu kilku pastor angielski Aleksander Koot (Kut) wypowiedział walkę na śmierć i życie handlarzem żywego towaru. Marzył o nowym pochodzie krzyżowym, objechał wszystkie państwa europejskie, konferował z królami, cesarzami i ich małżonkami. Był w Petersburgu i Berlinie, w Wiedniu, Bukareszcie i Rzymie. Wszystkie dostojne monarchie przyrzekły pomoc i po kilku latach tej głosnej inicjatywy urodziła się w r. 1904 konferencja dyplomatyczna w Paryżu. Wyniki tych narad paryskich były tak nikłe, że dzięki niesłabnącej energii Koot'a udało się dyplomatów po raz wtóry ściągnąć do Paryża w r. 1910. Narady zostały zamknięte uchwałami,

domagającymi się ujednostajnienia przepisów w kodeksach karnych zawartych, domagającymi się akcji porozumiewawczej państw i ich organów wykonawczych. Państwa nie kwapiły się z wykonaniem uchwał dyplomatów, miały inne wielkie zadania przed sobą. Przyszła wojna światowa i dopiero po wojnie światowej zwrócono się na nowo do zagadnienia, którego Koot nie mógł rozwiązać, mimo całej wiary, jaka go ożywiała i entuzjazmu, którym płonęła jego dusza. Pozostawił stowarzyszeniom, które do życia był powołał, o charakterze narodowym i międzynarodowym, wielkie zadanie do spełnienia. W tych warunkach urodził się art. 23 lit. c) statutu Ligi Narodów, który do liczby zadań tej wielkiej organizacji międzynarodowej włączył i walkę z handlem kobietami i dziećmi. W r. 1921 zwołano do Genewy specjalną konferencję, która ułożyła i uchwaliła projekt konwencji międzynarodowej, dotyczącej walki z tym ohydny procederem. Powołano do życia Komisję Doradczą przy Lidze Narodów, w której zasiadają przedstawiciele urzędowi jedenastu państw, oraz cały szereg asesorów i aseserek, reprezentujących wielkie międzynarodowe organizacje opieki nad kobietą i młodą dziewczyną.

Komisja doradcza z biegiem lat rozszerzyła swój program, życząc samo program ten corocznie rozszerza. Z inicjatywy delegatów amerykańskich powołano do życia w r. 1923 ankietę międzynarodową, która miała stwierdzić i opisać drogi i sposoby handlu kobietami. W roku bież. właśnie eksperci, z delegatem amerykańskim d-rem Snow na czele, złożyli w Lidze Narodów obszerny swój raport, wielce ciekawe i pracowite dzieło, które objęło większość Europy i Amerykę Południową, zawiera olbrzymi materiał, na bezpośredniej obserwacji oparty; dla Komisji ekspertów pracowały w różnych krajach Europy, dziesiątki, setki mężczyzn i kobiet. Zebrano olbrzymi materiał, z którego eksperci wyprowadzili cały szereg wniosków o charakterze społecznym i prawodawczym. Wnioski te popierają w sposób znakomity poglądy, wypowiedziane w ciągu ostatnich lat pięciu przez Komisję Doradczą Ligi Narodów, co pracom tej Komisji nadaje charakter wysoce autorytatywny, charakter, z którym rządy i prawodawstwa liczyć się muszą.

## FIGLE ADWOKACKIE

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym toczyła się przed niedawnym czasem sprawa p. O., referendarza Prokuratorji Generalnej, który zarządził decyzję Rady Adwokackiej, odrzucającą podanie jego o przyjęcie w poczet adwokatów. Rada starała się wszelkimi siłami uzyskać decyzję Trybunału o niewłaściwości jego w tej sprawie, gdy jednak stało się rzeczą pewną, że Trybunał uzna się za kompetentny i sprawę rozpozna, pana O. pocichu wpisano na listę adwokatów i postarano się zatuzować całą sprawę.

Równocześnie jednak organy adwokatury wszczęły starania u wpływowych osób w Min. Sprawiedliwości, ażeby w drodze ustawowej wyłączone możliwości odwołania się od orzeczeń Naczelnej Rady Adwokackiej do Sądów. W wyniku tych starań odnośnie projektu ustawyodawczy został przygotowany, o czym już donosiły w swoim czasie pisma.

Projekt taki był niewątpliwie sprzeczny z art. 98 p. 2 Konstytucji, który stanowi, że żadna ustawa nie może zamknąć obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy. Wynika to również z istoty państwa demokratycznego i pojęcia praworządności, która wymaga, by wszelkie akty władzy państwowej i samorządowej ulegały kontroli sądów, co waruje art. 73 konstytucji. Adwokatura jest korporacją samorządową zawodową, istnieć więc musi droga, umożliwiająca zaskarżenie odnośnych orzeczeń. Projekt zamknięcia obywatelowi tę drogę i prowadziłby do samowoli korporacji, niekontrolowanej przez jakiegokolwiek zewnętrzny czynnik.

Dotychczasowe projekty prawodawcze, zarówno Sejmu Ustawodawczego, jak i obecnego, jednomyślnie przewidywały drogę sądową dla odwołania się od orzeczeń Rady Adwokackiej. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że korporacja adwokacka w obecnych swych posunięciach walczy o przywilej, którego nie posiadają nie tylko inne korporacje (np. lekarska), ale nawet władze państwowe.

Nie od rzeczy będzie podkreślić, skoro palestra nasza tak często powołuje się na ustrój adwokatury francuskiej, że we Francji dopuszczalna jest skarga do Sądu Apelacyjnego na orzeczenia Rady Adwokackiej w przedmiocie odmowy wpisania na listę adwokatów.

Nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, że usiłowania naszej palestry zmierzają do przepchnięcia konia trojańskiego „numerus clausus” przez furtkę pozornie niewinnego przepisu o zamknięciu drogi sądowej.

Opinia publiczna, która z rzadką jednomyślnością wystąpiła przeciwko marcowej uchwale o zamknięciu listy adwokatów, z równą stanowczością potępi obecnie projekt zamknięcia drogi sądowej. Wierzymy, że siery „miarodajne” staną po stronie opinii publicznej i projekt anty-konstytucyjny przejdzie do lamusa niewczesnych pomysłów.

b. l.

## ZABÓJCA POSŁA SOWIECKIEGO PRZED SĄDEM DORAŻNYM

Sprawę przeciwko Borysowi Kowerdzie, zabójcy posła sowieckiego Wojkowa, która odbędzie się w trybie dorażnym, wyznaczono na dzień 15 b. m. w środę, na godz. 10 rano.

W związku z tem, w dniu wczorajszym oskarżony Kowerdza pod silną eskortą policyjną sprowadzony został z więzienia do sądu, gdzie wiceprezes sądu Gumiński doręczył mu wniosek oskarżenia.

Kowerdza oskarżony jest z art. 453 k. k. (o zabójstwo z premedytacją) z zastosowaniem art. 15 przepisów pochodnych, który przewiduje karę śmierci. Komplet sędziowski stanowią: przewodniczący — wiceprezes Gumiński, oraz sędziowie Kozakowski i Rykaczewski. Oskarżać będzie prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki, Broniś adw. Paschalski i Mieczysław Ettinger oraz adw. Andrej z Wilna. Powołano 18 świadków, między innymi b. chargé d'affaires w Londynie, Arkadiusza Rozenholza (który obecnie znajduje się w Moskwie), urzędnika poselstwa Jerzego Gregorewicz, rodziców Kowerdzy, przedstawiciela Ministerjum Spraw Zagranicznych, prof. Grzywo - Dąbrowskiego i cały szereg działaczy rosyjskich z Wilna. Rozprawa odbywać się będzie na sali 1.

L. K.

## Książki nadesłane

Popularna książka o Słowackim. Nakładem księgarni Związku Nauczycielskiego, Warszawa, Widok 22, wyszło świeżo z pod prasy popularne dziełko p. t. „Kto to jest Juliusz Słowacki” w doskonałym opracowaniu Ireny Kosmowskiej. Książeczka przeznaczona jest dla szerokiego mas ludowych, może być wyzyskana jako materiał do odczytów.

## CO TO ZNACZY?

(OPINJA LOTNIKA)

Lindbergh przeleciał przez Ocean, a wkrótce po nim Chamberlin. Co to znaczy?

Znaczy to, że komunikacja powietrzna pomiędzy Starym i Nowym Światem jest możliwa, że już w krótkich odstępach zostaną osiągnięte dalsze możliwości, że niebezpieczeństwa i niewygody komunikacji lotniczej zostaną stopniowo usunięte. Następne samoloty, które przelecają przez Atlantyk, już będą znacznie większe, o załodze złożonej już z kilku pilotów i mechaników, pracujących na zmiany, z kabinami dla pasażerów, z komfortem.

Ale to dopiero początek. Już powstaje przedsiębiorstwo amerykańskie, które przystępuje do budowania i eksploatacji pomocniczych lotnisk... na oceanie. Będą to ogromne, pontonowe tratwy, o zagłębieniu kilkunastu metrów, rozstawione w 5 punktach na linii New - York — Francja. Tratwy — miasta, z portami dla okrętów morskich, wewnętrzną komunikacją, elektrownią i telefonami, hotelami i „kurhauzami” i sztuczną plażą i t. d.

Wszysto to obliczone na znaczny zjazd, względnie — zlot gości sezonowych i... stałych mieszkańców. Te sztucznie pływające wyspy mają służyć jako drogowyskazy dla lotników transatlantycznych, jako punkty oparcia na wypadek przymusowego lądowania i będą jednocześnie nowymi typami ośrodków życia człowieka.

Przełot lotników amerykańskich — to nie tylko świadectwo rozwoju techniki lotnictwa — to pchanie całokształtu życia na nowe tory, zbliżenie dwóch zasadniczych kontynentów naszego globu, pole pracy dla inżyniera i robotnika, kupca i administratora, nowe pole badań dla przyrodnika i lekarza, nowa sytuacja prawna i polityczna.

Przełot Lindbergha i Chamberlina oznacza etap, który lotnictwo komunikacyjne czyli tak zwane cywilne przeszło od r. 1919 t. j. od czasu swego zapoczątkowania.

Oto rezultat pracy ludzi i narodów, które umieją wyczuć takt współczesności i wydać z siebie potężne akordy postępu.

A my? A Polska?

My, którzy posiadamy świetny zastęp renomowanych inżynierów lotniczych, którzy mamy zdolnych i sumiennych, poszukiwanych na całym świecie robotników, z których dziesiątki tysięcy pracuje w fabrykach lotniczych niemieckich, francuskich, holenderskich, angielskich i amerykańskich, My, którzy od samego początku lotnictwa zapisaliśmy nasze polskie nazwiska lotników we wszystkich, aeroklubach świata — od

New Yorku do Pekinu — gdzie jest nasze lotnictwo polskie?

Brak pieniędzy? Nieprawda! Jesteśmy tak bogaci, że pozwalamy sobie na szalony luksus wydzierżawienia względnie subwencjonowania zagranicznych — niemieckich i francuskich — samolotów. Na taką lekkomyślność nie pozwalają sobie narody znacznie bogatsze od nas. Bo wszędzie jest dziś zrozumienie, że postęp lotnictwa mierzy się dziś zdolnością tego kraju produkowania samolotów.

Dlaczego? Bo samolot różni się od okrętu, od lokomotywy i konia tem, że okres jego używalności — jest niezmiernie krótki. Samolot — czy to drewniany czy metalowy, bez różnicy — nie może funkcjonować, nie może istnieć bez „bazy” t. j. bez warsztatów, bez odpowiednio urządzonych lotnisk i tras.

Samolot obcy, t. j. taki, który się opiera na bazę położoną po za granicami kraju — jest fikcją, jest efermerydą: podczas pokoju — jest to kwiat doniczkowy, który nie puści korzeni w obcą mu glebę; huragan wojny zgniecie takie samoloty, czy to wojskowe czy „cywilne” — komunikacyjne w przeciągu pierwszych kilku tygodni, jeśli nie dni.

Używanie przez wojsko samolotów zagranicznych i „nie — zaklimatyzowanych”, z konieczności coraz to nowych typów, nie „ewolucjonizujących” w kraju — znaczący to stały płacenie frycowego w walucie i w krwi pilotów.

Lotnictwo „cywilne” — komunikacyjne, znajdujące się po za obrębem bezpośrednich potrzeb wojska a jednak stanowiące jego rezerwę — jest to teren spokojnej, konstrukcyjnej pracy nad ewolucją własnego, względnie przyjętego typu. Korzystanie z obcych samolotów w lotnictwie cywilnym — znaczy to wyeliminowanie tej twórczej pracy nad rozwojem lotniczej techniki, znaczy to zagwałżnienie tego rozwoju i tej twórczości.

Dlatego nie wolno myśleć o lotnictwie komunikacyjnym, kategoriami lokomotywy i wagonów — jak to czyni nasze Ministerjum Komunikacji, któremu są powierzone losy lotnictwa tego.

Przełot przez Atlantyk kapitana Lindbergha i lotnika Chamberlina, jest to rezultat harmonijnej współpracy całego szeregu instytucji finansowych, przemysłowych i społecznych w Ameryce oraz oddanego resortu cywilnego (Ministerjum Przemysłu i Handlu) i wojska.

Włodzimierz Kopczewski  
Inż. - mechanik - pilot.

## OBCHÓD JUBILEUSZOWY „ZARANIA”.

Przy przepelnionej sali Towarzystwa Hygienicznego, ozdobionej zielenią, barwnymi kilimami i sztandarami: Organizacji, odbyła się w sobotę wieczór Akademia dla uczczenia dwudziestolecia powstania pisma ludowego „Zaranie”.

Na wstępie chór zespołu śpiewaczego „Drużyna” wykonał „Hejnał” (muzyka Moczyńskiego do słów Konopnickiej). Zgodnie z nastrojem zebranych brzmiały słowa pieśni:

„Wszak godłem naszym pług,  
Na łan, na łan, na ornej ziemi łani!”  
Sędziwy działacz ludowy poseł Nocznicki wygłosił referat o pracy, której ogniskiem było „Zaranie”. Obraz ten dopełniły przemówienia kilku innych mówców - włościan, którzy z głębokim wzruszeniem wspominali różne momenty wspólnej, ofiarnej pracy z czasów przed-

wojennych. Założycielowi i wieloletniemu kierownikowi „Zarania”, obecnemu prezesowi PSL „Wyzwolenia”, posłowi Malinowskiemu, urzędowo serdeczną owacją, wręczając mu specjalnie odbity i oprawny numer pamiątkowy pisma „Wyzwolenie”. Piękna deklamacja młodego artysty, syna wsi, p. Ładosza, dopełniała programu tej uroczystości.

Na zakończenie poseł Kosmowska rzuciła kilka mocnych słów o... jutrze. Odczytano też szereg depesz od sympatyków i zbliżonych celami pracy organizacji. Jako przedstawiciel wolnomysłnej inteligencji, przemawiał tow. prof. Romuald Minkiewicz. Obecni byli na Akademii dwaj przedstawiciele PPS, tow. tow. Posner i Zaremba, do których przewodniczący zwrócił się z powitaniem, co zebrani przyjęli oklaskami.

## DOROCZNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH

W niedzielę odbyło się w lokalu klubu Sprawodawców Parlamentarnych doroczne walne zebranie Syndykatu dziennikarzy Warszawskich.

Przewodniczył prezes Z. Debicki, który zdał sprawę z działalności Zarządu za okres sprawozdawczy.

Na wniosek przewodniczącego, uczono przez powstanie z miejsc zmarłego członka Syndykatu, naszego niezapomnianego redaktora tow. Perla.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, dokonano wyborów nowego Zarządu.

Prezesa obrano ponownie p. Zdzisława Debickiego, wiceprezesami pp. W. Gielżyńskiego i M. Grzegorzczaka. Ponadto do Zarządu weszli pp.: F. Przywiecki („Kur. Warsz.”), Jan Czempiański („Kur. Warsz.”), Jan Czarnocki (Prasa

## NA FUNDUSZ

IM. MARJI PASZKOWSKIEJ

Dr. Zygmunt Szymanowski składa 10 zł. wzywając do złożenia takiej samej sumy Dr. Jana Nelkena, Dr. Stefana Rudzkiego.

Romuald Jarmułowicz z Częstochowy zł. 25.  
Tow. Jadwiga Cichńska zł. 5.

czerwona), Kaz. Erenberg („Kur. Por.”), J. Wasowski („Epoka”), tow. J. Nowakowski („Naprzód”), Al. Markowski („Gaz. Por. Warsz.”), Józef Hlasko („Gaz. Por. Warsz.”), Fel. Gwiżdż (Prasa czerwona) i dr. W. Natanson („Warszawianka”).

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Al. Koeniga, J. Lisakowskiego i J. Szczerbińskiego.

Do sądu honorowego weszli: sen tow. Posner, red. K. Olchowicz i red. Z. Raczkowski.

## KRONIKA POLITYCZNA

RZĄD POLSKI NIE ODPOWIE NA NOTĘ SOWIECKĄ.

Dowiadujemy się, że Rząd polski nie ma zamiaru, przynajmniej narazie, w przeciągu najbliższych 10 dni, odpowiedzieć na notę sowiecką. Jak przypuszczać należy, Rząd polski zamierza załatwić obecnie sprawę w drodze pełnej przez przedstawiciela Polski w Moskwie i przez przedstawiciela Sowietów w Warszawie.

W pierwszym rzędzie Rząd polski ma wyjaśnić Sowietom, że niemożliwą jest rzecz dopuszczenie przedstawiciela poselstwa sowieckiego do śledztwa w sprawie zamordowania pos. Wojkowa, a to z tego powodu, że sądy w Polsce są niezależne i nie może na nie wywierać wpływu nawet Rząd polski, nie mówiąc już o obcym mocarstwie.

PODEJRZANA SPEKULACJA.

Przed paroma dniami podnosiliśmy, iż tajemniczość, jaką Rząd otacza sprawę pożyczki, sprzyja machinacjom spekulantom, którzy spekulują na kursie akcji Banku Polskiego, jak i na kursie dolara.

Wczoraj szereg pism południowych padł ofiarą mistyfikacji spekulantów. Niektóre pisma przyniosły sensacyjną wiadomość o znacznej wyższości kursu złotego w sobotę na giełdzie nowojorskiej.

Wiadomość ta — jak się później okazało — była zupełnie fałszywa i komuś widocznie zależało na szerzeniu tej wiadomości.

Min. Skarbu powinno się zająć sprawdzeniem źródła tych wiadomości i stwierdzić, komu zależało na forsowaniu fałszywych wiadomości.

KOMISJA DA WALKI Z NADUŻYCIAMI

Komisja Nadzwyczajna do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy Państwa, z dniem 10 czerwca r. b. rozpoczęła normalne swe czynności w gmachu Prezydium Rady Ministrów, Krakowskie Przedmieście 46/48. Z tą chwilą pisma do Komisji Nadzwyczajnej kierować należy pod powyższym adresem. Połączenia telefoniczne z Komisją odbywają się za pośrednictwem centrali Prezydium Rady Ministrów.

PLAN APROWIZACYJNY PAŃSTWA.

Jutro odbędzie się, o ile nie stanie na przeszkodzie, posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem definitywnie zostanie ustalony plan gospodarczy Państwa. Zgodnie z naszymi doniesieniami, istotą tego planu będzie dozwoleństwo wywozu, jedynie po całkowitem zapotrzebowaniu rynku wewnętrznego.

ROBOTNICY POLSCY W NIEMCZECH.

Swojego czasu donosiliśmy, że władze skarbowe niemieckie, wbrew zawartym umowom, potrącają robotnikom polskim w Niemczech podatki zarobkowe. Jak się dowiadujemy, na skutek przedłożenia przedstawicieli Rządu polskiego u władz niemieckich, sprawa ta została zlikwidowana, postulat zaś Rządu polskiego w tej sprawie zostały uwzględnione.

LIKWIDACJA MAJĄTKU „STRAŻY NARODOWEJ”.

Jak się dowiadujemy, Min. Spraw Wewnętrznych, zgodnie z obowiązującym trybem postępowania, poleciło w dniu wczorajszym przeprowadzenie na terenie głównych miast Rzeczypospolitej likwidację majątku rozwiązanej już urzędowo organizacji prawniczej „Straży Narodowej”.

W związku z tem, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawie otrzymał polecenie z M. S. W. całkowitego zlikwidowania majątku „Straży Narodowej” na terenie województw: warszawskiego, lubelskiego, łódzkiego, kieleckiego, białostockiego, wileńskiego i nowogródzkiego, w porozumieniu i za pośrednictwem właściwych władz administracyjnych.

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY ŁOWICKIEGO.

Min. spraw wewnętrznych zwolniło z dn. 13 b. m. starostę łowickiego p. Wacława Podwińskiego. Do czasu mianowania nowego starosty, obowiązki jego pełni inspektor starostwa, p. Tomaszewicz.

LAPSUS DZIENNIKARSKI.

Szwedzki dziennik Svenska Dagebladet przy opisie zabójstwa posła Wojkowa zamieścił pod napisem „poseł Wojkow” podobiznę... b. premiera Al. Skrzyńskiego.

PREZYDENT RZPLITEJ JEDZIE DO POZNANIA.

W dniu 26 czerwca przybywa do Poznania Prezydent Rzplitej Mościcki, celem wzięcia udziału w kongresie pożarnictwa polskiego i zwiedzenia wystawy przeciwpożarnej.

Henryk Franklin - Bouillon, poseł dep. Seine-et-Oise, b. minister i prezes komisji Spraw Zagranicznych, który miał się udać do Polski, wystosował pod adresem posła Dębskiego, prezesa grupy parlamentarnej francusko - polskiej pismo, w którym wyraża żal, że zmuszony jest zrezygnować z podróży swej do Polski, z powodu choroby żony.

## PRZEGLĄD PRASY

Nota sowiecka. — Na wieści

Druga nota Rządu sowieckiego spotkała się zasłużenie z ostrą oceną całej prasy warszawskiej, która podkreśla jednomyślnie bezpodstawność zarzutów sowieckich i brak rzeczowej argumentacji.

Wobec jasnego i stanowczego oświadczenia Rządu polskiego oraz całego społeczeństwa, potępiającego ohydny mord, dokonany na przedstawicielu Sowietów, oraz stwierdzającego, iż uczynione zostanie wszystko by wyswietlić tło mordu, ukarać winnych oraz dać zadośćuczynienie Sowietom z powodu tragedji na Dworcu Głównym, za którą wszak Polska nie ponosi odpowiedzialności — trudno by się było zorientować, pisze „Kurjer Warszawski”, w celu i sensie noty sowieckiej, jeśli by się nie wzięło pod uwagę pobudek natury wewnętrznej. Jako akt dyplomatyczny, nota sowiecka jest chybiona.

„Epoka” podnosi dobrą wolę Rządu polskiego, który uczynił wszystko, aby przykrą sytuację wytworzoną po zabójstwie posła Wojkowa zlagodzić. Niestety, Rząd sowiecki nie chce zrozumieć i ocenić tej intencji.

A dalej:

„To też opinia polska z wielkiem zdziwieniem będzie musiała stwierdzić, że nota sowiecka zawiera wprost niedopuszczalne zarzuty i żądania. Opinia polska będzie musiała odpowiedzieć na notę sowiecką bądź przez katarygiczne jej odrzucenie, bądź przez zupełne jej zlekceważenie”.

Cała prasa polska z niepotrzebnie zaoogniającej stosunki polsko - sowieckie noty p. Litwinowa wysnuwa jednakowy wniosek.

Należy uczynić wszystko, co możliwe by utrzymać dobre stosunki z Z. R. S. S. i zachowując zimną krew, nie dopuścić do dalszego zaoognienia, wywołwanego przez Sowietów.

„Głos Prawdy” pisze, że choć ostry, napastliwy ton noty i głośne zarzuty, oparte na informacjach gabinetów czerezwyczajki, które były niezliczoną ilość razy podnoszone przez Sowietów i zawsze przygwałżane przez Rząd Rzeczypospolitej — utrudniają spokojną dyskusję — to jednak należy dążyć do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Z. R. S. S.

A p. Stroński w „Warszawiance” proponuje:

„W Polsce nie chce się zaoagnienia i robi się wszystko, by go uniknąć, a ponieważ dalsza taka wymiana not musi nieuchronnie doprowadzić do zaoagnienia, najlepiej będzie nie podsycać jej sporem, prowadzonym bez rzeczowych podstaw”.

Jak widać cała opinia polityczna w Polsce daje wyraz pokojowym naszym tendencjom. Tego powiedzieć o Sowietach nie można, gdzie jak pisze „Głos Prawdy” „potrzeba schlebiana instynktom „nizow” sowieckich okazała się silniejszą od głosów rozważli”. Z niej wypłynęła nowa fala barbarzyńskiego teroru i masowych agitacji. Jej też należy przypisać gwałtowność noty p. Litwinowa.

Na tę nową falę teroru w Rosji i na rzdymianie przez Sowietów tragicznego wypadku z pos. Wojkowem wskazuje „Kurjer Polski”, dowodząc, że tego rodzaju środki potrzebne są rządowi sowieckiemu do osłonięcia nieulegającego wątpliwości faktu poważnego wewnętrznego przesilenia komunizmu w Rosji.

\*\*

Nasz bratni organ „Dziennik Ludowy” we Lwowie wskazuje na potrzebę współpracy robotników i chłopów:

„Na barki P. P. S. spada teraz obowiązek zwrócenia bacniejszej uwagi na wieś. Zwycięstwo demokracji i republiki zależy od sojuszu chłopów i robotników. To stare hasło staje się obecnie jaknajbardziej palące”.

St. D.

## DOM ZWIĄZKU DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ

Z inicjatywy prezesa związku dozorców domowych i służby domowej tow. Edwarda Dąbrowskiego, związek przystępuje do budowy własnego domu związkowego. Budowa domu rozpocznie się w lipcu b. r. Dom posiadać będzie 216 pokojów mieszkalnych, salę konferencyjną na 500 osób, pralnię, kuchnię centralną i zaopatrzone będzie we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. W domu tym znajdować będzie schronienie służba domowa, pozostająca chwilowo bez pracy.

# TELEGRAMY

## ZNISZCZENIE SCHRONÓW BETONOWYCH I UMOCNIEŃ WSCHODNIEJ GRANICY NIEMIEC

Genewa, 13.6 (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że rząd niemiecki przesłał w dniu wczorajszym Konferencji Ambasadorów w Paryżu pismo, w którym zawiadamia ją oficjalnie o przeprowa-

dzonem zniszczeniu schronów betonowych i umocnień na wschodniej granicy Rzeszy. Do powyższego pisma załączone zostały liczne mapy oraz fotografie.

## RAPORT O SYTUACJI GOSPODARCZEJ NIEMIEC

Berlin, 13.6 (PAT). Prasa berlińska podaje dzisiaj streszczenie ostatniego raportu agenta reparacyjnego p. Parkera Gilberta, charakterystycznego sytuacji gospodarczej Niemiec. Prasa prawicowa atakuje za ten raport p. Gilberta, oburzając się szczególnie na to, że agent reparacyjny zarzuca Bankowi Rzeszy niezbyt o-

strożną gospodarkę z zapasami dewiz, posiadaniem przez Niemcy za granicą, poza to, że p. Parker Gilbert zwraca uwagę na coraz większy wzrost wydatków w budżecie Rzeszy, który doprowadził do tego, że w roku bieżącym równowaga budżetowa musiała być utrzymana przy pomocy pożyczki.

## Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 13.6 (PAT). Konferencja pracy uchwaliła konwencje w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia

od chorób oraz w sprawie płac w handlu, przemyśle i rolnictwie.

## EKSCESSY ANTYPOLSKIE W KIJOWIE

Moskwa, 13.6 (A. W.). Donoszą tu z Kijowa, iż nieobliczalna agitacja prowadzona nie bez porozumienia ze sferami rządowymi ukraińskiej S. S. R., doprowadziła do gwałtownych incydentów przeciw Polsce. Po ostrych przemówieniach na zwołanych w kilku punktach miasta wiecach w sprawie zamordowania posła Wołkowa,

który złożony w przeważnej mierze z wyrostków i szumowin miejskich, rzucił się na sklepy polskie demoluując niektóre z nich. Mimo tych faktów jętrzyne stosunków, uprawiane przez prasę kijowską, nie ustało. Obawiają się dalszych ekscesów na tle agitacji antypolskiej.

## TEROR W SOWIETACH

Moskwa, 13.6 (A. W.). Teror, wywołany zabójstwem warszawskim Wołkowa, trwa w dalszym ciągu. Według nadchodzących wiadomości masowe egzekucje po Moskwie nastąpiły w wielu miastach prowincjonalnych. Rozstrzelano kilkumastu ludzi w Błagowieszczeńsku,

Czelabińsku, Władywostoku i Tułe. Szczególnie ostre formy przybiera terro w Gruzji, gdzie egzekucje dokonywane są zarówno na gruzińskich, jak i rosyjskich kontr-rewolucjonistach. W ciągu dni ostatnich rozstrzelano 16 osób w Tyflisie i Erywaniu.

## NOWY WIELKI LOT

Nowy-York, 13.6 (A. W.). Zamieszkały stał w Ameryce lotnik austriacki Renner zamierza przedsię-

wziąć lot bez lądowania na przetrzemi Nowy-York-Berlin i z powrotem.

— Z Berlina (A.W.) donosi: Wobec niemożności odbycia zamierzonego lotu do Wiednia, na skutek zepsucia się dzwigni wentylowych w 2-ach cylindrach samolotu, Chamberlin wyjechał wczoraj wieczorem do Baden-Baden. Chamberlin będzie oczekiwał tam przyjazdu swojej żony.

— Przewlekłe rokowania prowadzone między rządami sowieckim i greckim w sprawie zamieszanych agentów sowieckiej misji handlowej w Atenach w rozruchy salonické, zakończyły się fiaskiem. W związku z tem przedstawiciel sowiecki w Atenach, Ustinow został odwołany.

— Według doniesień z Homla, na tamtejszym aerodromie nastąpiło zderzenie dwóch sowieckich samolotów wojskowych. Oba samoloty spadły roztrzaskując się. Zginęli obaj lotnicy.

— W Pradze Czeskiej zmarł założyciel i pierwszy patriarcha oraz biskup praskiej diecezji czeskosłowackiego kościoła narodowego dr. Karol Farstky.

## KRWAWY ZAJŚCIE NA DWORCU GŁÓWNYM

Wczoraj rano na dworcu Głównym pociągów odchodzących, jednemu z pasażerów skradziono teczkę w której m. in. był rewolwer. Wywiadowcy policji śledczej otrzymali poufne informacje, iż wieczorem złodziej znajduje się znowu na dworcu. Po odszukaniu go w tłumie publiczności, gdy usi-

łowano go aresztować, wyciągnął skradziony rano rewolwer i kilkoma strzałami ranił ciężko wywiadowcę Aleksandra Złotaszewskiego, poczem wystrzelił kilkakrotnie do siebie samego. Złodziej nazywa się Władysław Chmielewski i na skutek strzałów, znajduje się już w agonii.

## WYCIEZKA SOCJALISTÓW ŁOTEWSKICH

### NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Po wyjeździe z Warszawy, wycieczka akademików - socjalistów łotewskich przybyła w środę, dn. 8 b. m. rano do Katowic, gdzie była nadzwyczaj serdecznie przyjmowana przez OKR PPS, TUR i Siłę. Gości łotewskich podejmowano zrana śniadaniem w Domu Związkowym, poczem udali się samochodem na zwiedzienie kopalni w Michałowicach, państwowej fabryki azotniaków w Chorzowie i do Huty Królewskiej. Po powrocie do Katowic odbył się obiad. Nastrój był bardzo serdeczny, z obu stron wygłoszono kilka przemówień, odśpiewano Międzynarodówkę i ludowe pieśni łotewskie. Obiad skończył się o godz. 8, poczem towarzysze katowicki, z tow. pos. Rumfeldem na czele, odprowadzili Łotyszów na dworzec kolejowy.

### W KRAKOWIE.

Do Krakowa przyjechali tow. łotewscy w środę o godz. 11 wieczorem. Na dworcu kolejowym w salonie recepcyjnym powitał ich Z. N. M. S. krakowski. Imieniem władz partyjnych przemówił tow. dr. Ryszard Kunicki, wnosząc o otrzymanie na część soc. dem. łotewskiej. Odpowiedział tow. Dzelits okrzykiem na część PPS. Następnie goście udali się na kąwatery. W czwartek do południa zwiedzali zabytki Krakowa, które wywarły na nich wielkie wrażenie. Łotyszów oprowadzali członkowie Z. N. M. S. P. obchodzie w kuchni akademickiej wyjechali tow. łotewscy samochodem do Wieliczki, gdzie zwiedzili szczegółowo ko-

palnię soli. Po kolacji byli obecni na okręgowej konferencji PPS w Krakowie, powitani okłaskami obecnych i przemówieniami tow. posła Bobrowskiego i tow. Jury. Następnie zwiedzili Dom Robotniczy. O godz. 9 wieczorem w Domu ZZK rozpoczęła się wieczornica, na której powitał Łotyszów przemówieniem tow. Bator. Wśród śpiewów, muzyki, tańców itd. przeciągnęła się wieczornica do północy.

### W TATRACH.

W piątek rano tow. łotewscy wyjechali autobusem do Zakopanego. W Zakopanem goście mieszkali w udzielonej im willi Ostafinówce i kilkakrotnie podejmowani byli przez miejscowy TUR, który bardzo energicznie zajął się przyjęciem wycieczki i dzięki tow. Gęgotkowi, doskonale się wywiązał z zadania. Tow. łotewscy pojechali autami do Morskiego Oka, byli przy Czarnym Stawie. Następnego dnia zrobili wycieczkę z Zakopanego do Zmarzłego Stawu i pod Zawrat. Poczem zwiedzili Muzeum Tatrzańskie Góry wywarły na gościach wielkie wrażenie. Powrót nastąpił w niedzielę autami do Krakowa, poczem koleją do Warszawy. W Warszawie od godziny 9 — 11.55 wieczorem studenci łotewscy zjedli ostatnią wspólną kolację ze swoimi warszawskimi towarzyszami, poczem serdecznie i z żalem żegnani, wyjechali do Rygi przez Żemgale, pozostawiając po sobie wśród socjalistów polskich nader miłe i długo niezatarte wspomnienie.

## KRONIKA EMIGRACYJNA.

### INSPEKCJA EMIGRANTÓW W KONSULACIE AMERYKAŃSKIM.

Jak wiadomo lekarzkie badanie emigrantów, jadących do Stanów Zjednoczonych odbywa się w Konsulacie Amerykańskim.

Do zeszłego roku badanie to odbywało się w Ameryce już po przyjeździe do portu. Oczywiście, iż ta ostatnia zmiana jest korzystna dla emigrantów. Niestety, Konsulat Amerykański i jego lekarze w taki sposób traktują emigrantów polskich na jakoby się w Ameryce żaden odpowiedzialny lekarz lub urzędnik nie zdobył.

Wyspecjalizowali się ci lekarze w badaniu stanu umysłowego prowincjonalnych emigrantów a szczególnie starszych kobiet z prowincji. Sposób tego badania jest wprost ubliżający czci ludzkiej. Kilka przykładów wystarczy dla scharakteryzowania tych metod „badania”. Zadawane są mianowicie pytania w rodzaju: „Jaka jest różnica między mężczyzną a kobietą”, „Czy jest możliwe, żeby zabity człowiek żył” i t. p. Odpowiedzi na te pytania mają świadczyć o stanie umysłowym i inteligencji emigranta. Człowiek, który nie odpowiada na te pytania podług orzeczenia lekarzy „nie wie” i w następstwie nie otrzymuje wizy.

Domagamy się stanowczo od naszych czynników państwowych a w pierwszym rzędzie od Urzędu Emigracyjnego, by się zainteresowały tą sprawą.

### EMERYTURY DLA ROBOTNIKÓW Z BYŁEGO ZABORU NIEMIECKIEGO.

We Francji przebywa obecnie wielu emigrantów polskich, robotników z byłego zaboru niemieckiego, którzy w ciągu długich lat wpłacali wkładki emerytalne do niemieckich kas emerytalnych. Gdy ci robotnicy ubiegają się teraz we Francji o emeryturę, rząd francuski odmawia im ich wypłacenia, żądając ze swej strony od ubiegających się o tę emeryturę kwot wpłaconych przez nich do niemieckich kas emerytalnych.

Rząd polski powinien się zwrócić do rządu niemieckiego o przekazanie odpowiednich składek emerytalnych do kasy emerytalnej rządu francuskiego.

### OPLATY KONSULARNE W KONSULATACH POLSKICH ZAGRANICĄ.

Konsulaty Polskie zagranicą a szczególnie w Niemczech obciążają emigrantów polskich z tytułu opłat paszportowych, ściągając rok rocznie od 7 do 28 marek niemieckich za przedłużenie terminu ważności paszportów. Wywołuje to niesłychane rozgorzyczenie wśród emigrantów robotników polskich.

### SPRAWOZDANIE ROBOTNICZEGO BIURA EMIGRACYJNEGO ZA M. MAJ 1927.

W Robotniczym Biurze Emigracyjnym (Warszawa, Przejazd 13) zgłosiło się w miesiącu maju r. b. 292 emigrantów. Z tego poraz pierwszy 142. Po poradzie prawnej 35. Nadeszło listów 162 z tego społecznych 32. Wysłano listów 220 z tego społecznych 58. Interwenjowano osobiście w 54 wypadkach, interwenjowano telefonicznie w 5 wypadkach interwenjowano listownie w 47 wypadkach.

## DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W WARSZAWIE

W Warszawie, jak i w całym kraju odbył się w ub. niedzielę „Dzień Spółdzielczości”.

Z inicjatywy Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, zorganizowano Komitet Dnia Spółdzielczości, do którego weszli przedstawiciele miejscowych spółdzielni, oraz szeregu klasowych związków zawodowych. Ustalono i wykonano następujący program:

1. W godzinach rannych wyjechało 7 ciężarowych samochodów wojskowych, udekorowanych w plakaty i odczytano listy z różnych dzielnic miasta jak Wola, Powązki, Powiśle, Praga, Mokotów i t. d. gdzie urządzono szereg zebrań ruchomych. Mówcy z samochodów tłumaczyli zebranej publiczności znaczenie idei spółdzielczej i potrzebę organizacji spożywców, przyczem rozdawano druki, ulotki i t. p. o treści spółdzielczej.

2. W południe odbyły się dwa zgromadzenia publiczne: w siedzibie związków zawodowych, w ogrodzie przy ul. Leszno Nr. 53, gdzie przemawiali tow. tow. J. Żerkowski, J. Rutkiewicz, St. Czubek, Al. Ostrowski i W. Muszkat, oraz w gmachu Związku Stow. Spoż. R. P. w Mokotowie, przy ul. Grażyńskiego 13, gdzie przemawiali tow. tow. Gonerko, W. Sikorski, i T. Ulanicki.

W teatrze im. Bogusławskiego zebrała się licznie młodzież i dzieci. Wyświetlono stosowny film: odczyt o spółdzielczości wygłosił ob. A. Potkowski.

Główną atrakcją programu niedzielnego był Koncert - Akademia w sali Konserwatorium z ładnym programem wokalem - muzycznym, w którym wzięli udział pp. Mokrzycka, Dworakowski, Frenkiel i inni, oraz chór mieszany Warszawskiej Spółdzielni Spożywców. Przemówienie na temat: „Co to jest spółdzielczość” wygłosił tow. J. Żerkowski,

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

## PRZECIWKO WYBOROM KURJALNYM W BORYSŁAWIU

Dn. 12 czerwca odbył się w Borysławiu, w sali kina, ogromny wiec, przy udziale 2000 osób.

Przewodniczył tow. Morski, sekretarzem tow. Haluch.

Tow. tow. pos. Adamek, komisarz miasta, Kobak, Markowski i Haluch omówili obszernie sprawę bojkotu wyborów samorządowych w Małopolsce.

Wywody naszych towarzyszy przyjmowano z ogólnym entuzjazmem.

Mówca komunistyczny pozostał zupełnie osamotniony.

Po referatach uchwalono następującą rezolucję:

„Wiec PPS Zagłębia Naftowego w Borysławiu uznaje w pełni stanowisko, zajęte przez władze partyjne i konferencję delegatów Wschodniej Małopolski w dn. 15 maja we Lwowie—w sprawie bojkotu wyborów do samorządów, rozpisanych na pod-

stawie reakcyjnej cesarsko-austriackiej ustawy wyborczej z r. 1866 — i domaga się przeprowadzenia wyborów do samorządów na zasadzie ordynacji wyborczej, obowiązującej w b. Kongresówce, t. j. na podstawie powszechnego, równego i proporcjonalnego prawa głosowania”. Prócz tego przyjęto następującą rezolucję:

„Wiec PPS Zagłębia Naftowego w Borysławiu uznaje, że istnienie czterech odrębnych gmin jest szkodliwe dla rozwoju stosunków samorządowych w Zagłębiu, domaga się od Rządu natychmiastowego przystąpienia do likwidacji dotychczasowych zarządów gmin i podjęcia kroków, celem najszybszego utworzenia z gmin Zagłębia jednej gminy: wielkiego Borysławia”.

## Gabin

### URZĘDNIK, WYSŁUGUJĄCY SIĘ REAKCJI — I JEGO SPRAWKI

W spokojnej naszej miejscinie dzieją się takie kawały, w związku z wyborem nowego burmistrza, że należy je z całą bezwzględnością napiętnować. Zaciekle agitator w tej sprawie jest sekretarz wydziału powiatowego p. Pyszkowski.

O tym bojowym słudze reakcji można by bardzo dużo powiedzieć, ale zatrzymam się tylko na jego szkodliwej działalności dla samorządu w Gąbinie. Otóż od przeszło dwóch miesięcy odbyły się w Gąbinie trzy razy wybory nowego burmistrza i za każdym razem wybrano p. Ignacego Jankowskiego. Pierwsze wybory, na których był obecny inspektor samorządowy, p. Olszewski, uznano w wydziale powiatowym, pod wpływem p. Pyszkowskiego, za nieważne; naznaczono drugie wybory pod przewodnictwem inspektora samorządowego, które znów, przez intrygi p. Pyszkowskiego, zostały unieważnione. P. Pyszkowski powiedział sobie, że p. Jankowski nie będzie burmistrzem w Gąbinie, bo pochodzi z rodziny robotniczej i sam jest robotnikiem.

W dn. 1 czerwca miały się odbyć po raz trzeci wybory, na które przyjechał sam p. starosta; nie odbyły się jednak wcale, bo reakcja chciała obrać burmistrza z konkursu, a towarzysze nasi nadal stawiali kandydaturę p. Jankowskiego. Ostatecznie wybory doszły do skutku w dn. 8 czerwca. Jankowski po raz trzeci został wybrany burmistrzem m. Gąbina.

Dzięki tej zabawie p. Pyszkowskiego, przeszło 150 ludzi nie ma pracy, bo wszystkie roboty zostały wstrzymane do czasu ostatecznego załatwienia sprawy wyboru burmistrza.

Miejscowi robotnicy są oburzeni na starostwo. Głównym winowajcą jest p. Pyszkowski. Dzięki niemu wybory do

Rady Miejskiej w Gostyninie, które odbyły się 12 września r. ub., zatwierdzone zostały 3 stycznia 27 r. Tam również robił intrygi, bo PPS odniosła zwycięstwo; to samo było w Gąbinie z wyborami burmistrza.

Z jakiej racji mają bezrobotni cierpieć głód i nędzę, a miasto znajdująca się w zastoju i ponosić niepotrzebne straty, dlatego, że p. Pyszkowski wyobraża sobie, iż on jest „rządem” w powiecie i bawi się w czteromiesięczne zwłoki lub trzykrotne wybory?

Jeśli p. Pyszkowski chce w dalszym ciągu — na stanowisku urzędnika — działać na szkodę ludności pracującej w powiecie, to niech mu się nie zdaje, że ją w ten sposób przeciągnie do Chładej! Nie — jeżeli nie ma zamiaru zmienić swego postępowania, niech lepiej sam ustąpi z urzędu, bo klasa robotnicza tego więcej nie ścierpi.

L. Śledziński.

## Kraków

### DOROCZNE POSIEDZENIE POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W sobotę, 11 czerwca, w sali gmachu Polskiej Akademii Umiejętności odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie. Wzięli w niem udział min. Dobrucki, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz miejscowi członkowie Akademii.

Na wstępie min. Dobrucki imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej oświadczył, iż Rząd polski będzie zawsze otaczał swą opieką P. A. U. i nie będzie szczędził funduszy na jej potrzeby. Posiedzenie otworzył prezes Akademii prof. Rozwadowski, poczem gen. sekretarz prof. Kutrzeba zdał roczne sprawozdanie. Wśród nowych członków Akademii znajdują się z Warszawy prof. Wiktor Porzeziński, prof. W. Świętosławski i prof. Edw. Loth.

Ogłoszeniem uchwały o podziale nagród posiedzenie zamknięto.

# RUCH ROBOTNICZY

## ZATARG W PRZEMYŚLE METALOWYM.

W Poznańskim zarysowała się groźba strajku w przemyśle metalowym. Robotnicy, którzy dotychczas nie mieli umowy zbiorowej i których płace były zbyt małe, starają się o uregulowanie tych płac. W dniu 7 czerwca rozpoczęły się w tej mierze pertraktacje z pracodawcami. Ponieważ ci ostatni odrzucili warunki robotników, postanowiono poczynić dalsze kroki do strajku włącznie.

### ZASŁKI DLA ROBOTNIKÓW.

W okresie tygodniowym, od 30 maja do 4 czerwca włącznie Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 73 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 58) prawo do pobierania zasiłków, na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 1.302 osób, (w poprzednim tygodniu 1.205), pobrano zaś zasiłki 1.109 osób (903) na sumę 13.630 zł. 3 gr. (10.980 zł. 84 gr.)

a na temat „Spółdzielczość a klasa robotnicza” — tow. J. Rutkiewicz.

Sala wypelniona była po brzegi, nastrój był entuzjastyczny.

Na zgromadzeniach onegdajszych i w okresie przygotowawczym do Dnia Spółdzielczości rozkolportowano około 100.000 egz. druków treści spółdzielczej.

Tegoroczny obchód Dnia Spółdzielczości wzbudził szerokie zainteresowanie wśród klasy robotniczej Warszawy i należy mieć nadzieję, iż obecnie robotnicy licznie zapisywać się będą do Warszawskiej Spółdzielni Spożywców.

W. S.

# Z ŻYCIA PARTJI

„DZIEŃ KOBIEET”.

W czwartek, t. j. dn. 16 czerwca r. b. o godz. 7 w. w sali OKR, Al. Jerozolimskie Nr. 6, I p., odbędzie się konferencja w sprawie dalszych prac organizacyjnych „Dnia Kobiet”, wyznaczonego na dzień 19 czerwca 1927 r.

Masówki w sprawie „Dnia Kobiet”.

Dziś odbędą się następujące masówki: Fabryki tytoniowe: Ochota, Kaliska nr. 1 o godz. 3 pop.; referować będzie tow. Kowalew; ul. Dzielna 62, godz. 3.30 pop., referować będą tow. tow. Białecka i Pawlik.

Przedziałnia (Wola) godz. 4.30 pop., referować będą t.t.: Woliniewska i Jabłońska.

Przemysł Korkowy, Solec 59, g. 3.30 pop., referować będą t.t.: Ringmanowa Brzuski.

Fabrycznia, Solec 39, godz. 4 pop., referować będą t.t.: Brzuski i Budkowski.

## KONFERENCJA OKRĘGOWA W ŁODZI

W sobotę ubiegłą odbyła się w sali Rady miejskiej łódzka konferencja okręgowa P. P. S.

Obecnych było przeszło 150 delegatów. Referat polityczny wygłosił tow. Barlicki, przedstawiając i motywując uchwały ostatniej Rady Naczelnej.

Uzasadnienie decyzji Rady naczelnej i sama decyzja spotkały się z wręcz entuzjastycznym przyjęciem.

Następnie Konferencja załatwiła szereg spraw organizacyjnych.

## KONFERENCJA OKRĘGOWA W PŁOCKU.

W niedzielę, 12 czerwca, odbyła się Konferencja Okręgu Płockiego P. P. S. Obecnych było 21 delegatów i delegatów z pow. płockiego, sierpeckiego i płockiego. Przewodniczył tow. Tułodziecki.

Konferencja powzięła szereg uchwał natury organizacyjnej. Po wysłuchaniu referatu politycznego tow. Niedziałkowski Konferencja jednomyślnie wyraziła pełne zaufanie dla władz partyjnych i radość z powodu decyzji Rady Naczelnej o zajęciu stanowiska zdecydowanej opozycji wobec całego Rządu.

We wtorek dnia 14 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima” o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła, na którym prof. Markowski wygłosi II odczyt z cyklu „Religia a postęp”.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. Posiedzenie nie odbędzie się we wtorek, a w środę, dn. 15 b. m.

Koło tramwajarzy „Praga”. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie koła.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Koło Rzeźników, o godz. 5, Chłodna 41, zebranie koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę, dn. 15 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu i ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Edward Zawadzki wygłosi referat o sytuacji politycznej.

Dzielnica Ochota o godz. 6 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 w lokalu Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jerozolima, o godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Starówka, o godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa org. P. P. S. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) ogólne zebranie członków.

Fabrycznia „Starówka”, o godz. 7, Ryńska 6, zebranie koła.

Żerniaków, o godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

## Ruch zawodowy

WARSZAWSKA RADA ZW. ZAW.

We wtorek, dnia 14 czerwca, punktualnie o godz. 7 pp., w lokalu przy ul. Leszno Nr. 48, odbędzie się konferencja Zarządów Związków Zawod.

Zarządy Związków proszone są o punktualne przybycie.

Koło buchalterów w Związku Zaw. Prac. Zatruda, w Handlu i Biurowości, Oddział Warszawski, Zienna 25. W piątek, dn. 17 czerwca r. b., o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie koła.

# WYPADKI

## PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA PO ŚMIERĆ.

Do przystani łódki J. Lidkego, po stronie Pragi, za mostem Poniatowskiego, zgłosił się wczoraj mężczyzna w podeszłym wieku i prosił o wyciągnięcie łódki. Sam wiosłować nie umiał, łódkę prowadził tedy 14-letni Szczepan Kowec, chłopak pracujący stale na przystani. Gdy płynący znaleźli się na środku rzeki, nieznajomy mężczyzna rozebrał się i skoczył raptownie w nurty rzeki. Po paru godzinach komisarjat policji rzecznej wydobyl już trupa. W ubraniu samobójcy znaleziono dokumenty na imię Aleksandra Szota, agenta handlowego.

## ZMĘCZENIE ŻYCIEM.

Kronika zanotowała wczoraj kilka wypadków samobójstwa. Na szczęście wszystkich desperatów uratowano dzięki szybkiej pomocy Pogotowia Ratunkowego.

## STRZAŁY NA UL. DZIKIEJ.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na ul. Dzikiej przy wylocie ul. Wołyńskiej kilku mężczyzn wszczęło bójkę na tle porachunków osobistych. W czasie bójki padło kilka strzałów z rewolweru, lecz na szczęście wszystkie kule chybiły. Zaraz po strzałach sprawcy wskoczyli do elektrowozu linii Nr. 2, jadącego w stronę ul. Dzielnej, lecz na alarm nadbiegli posterunkowy Olszewski (z V komisarijatu), który przy pomocy dwóch innych policjantów sprawców zatrzymał i odprowadził do V komisarijatu. Tam okazało się, że są to: Jusek Kolniczański (Pawia Nr. 52), Mendel Liberman (Krochmalna Nr. 40), Ele Gotland (pl. Parysowski Nr. 1), Fiszel Waus (Krochmalna Nr. 9), oraz Jolne Michel Puszczyk (Krochmalna Nr. 15). Przy jednym z zatrzymanych znaleziono rewolwer. Wszystkich aresztowanych wraz z protokołem i rewolwerem odprowadzono do okręgowego urzędu policji politycznej. Zaznaczyć należy, że zajście wczorajsze jest dalszym ciągiem porachunków osobistych, których początek rozegrał się w ub. niedzielę na zjeździe Związku robotników transportowych w Polsce odbywającym się w lokalu Związku roznosieli gazet przy ul. Nalewki Nr. 17. W czasie bójki zostali pobici kolbami rewolwerów Symba Łapuszyn, lat 22, szwec (Ostrowska Nr. 8), u którego lekarz Pogotowia stwierdził cztery rany cięte głowy i Dawid Fidelzajd, lat 22, tragarz (Miła Nr. 51) — odniósł ranę ciętą lewego ramienia. Poszwankowani, po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, udali się do domu.

## SPECJALISTA.

P. Leon Jabłoński lubi używać życia, ale nie lubi płacić za dobra „zużyte”. W piwarńi Kiełbańskiego przy ul. Targowej wypił butelkę piwa, wypalił paczkę papierosów, ale odmówił kategorycznie zapłacenia rachunku. Poczym, nie bacząc na protesty zropaczonego p. Kiełbańskiego wsiadł do samochodu, odbył spacer po mieście i... odmówił wszelkich dalszych wydatków, chociaż mu „wystukało” 11 złp. i groszy 20.

W tej chwili p. Jabłoński siedzi już w areszcie.

## MILY MAŻ.

Marjanna Kurczowa, zamieszkała przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

## SYNALEK.

Jan Moćko oblał gorącą wodą swoją matkę 61-letnią startuszkę Antoninę. Noc wczorajszą spędził w komisariacie.

Czy mu to pomoże?

## P. HENRYK KURTZE STRACIŁ WIELE.

Z mieszkania p. Henryka Kurtze skradziono: dywan perski, dwa obrazy, srebrne nakrycia stołowe, bieliznę damską i męską, bieliznę stołową i pościelową.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Grodzieńskiej, została pobita tak mocno przez swego męża Jana, że musiała się uciec do pomocy lekarskiej.

# KRONIKA

Tramwaje nocne. Z powodu zmiany asny na ul. Złotej począwszy od nocy z 14 na 15 b. m. aż do odwołania tramwaje linii nocnej Nr. 30 kursować będą w obydwu kierunkach od ul. Solnej — przez Mirowską, pl. Żelaznej Bramy, Marszałkowską do Złotej i dalej normalnie.

Święto Praskiego oddziału straży ogniowej. Dzień św. Antoniego jest dniem patrona oddziału praskiego straży ogniowej. Mszę św. w kaplicy oddziałowej odprawił ks. proboszcz Trojanowski z Kamionką, jednocześnie kapelan tegoż oddziału. Udział w uroczystości wzięła i tym razem sympatyczna straż artystka opery warszawskiej p. M. Budziszewska oraz chór Związku Pracowników Użyteczności Publicznej oddział II-gi, pod dyrykcją Edwarda Weissa, którzy podczas nabożeństwa wykonali pienia. Po nabożeństwie kilka wzniosłych słów przemówił do zebranych ks. kapelan Trojanowski, podkreślając znaczenie strażactwa oraz zasługi, pokładane przez tychże. Po przemówieniu orkiestra straży pod dyrykcją Jana Thilla odegrała pieśń „Boże coś Polskę” następnie odbyła się defilada przed komendantem Prokopem, poczem zebrani rozjechali się.

Młodzież na wystawie sanitarnej. Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego zarządziło, by dyrykcje i kierownictwa szkół organizowały pod kierunkiem lekarzy szkolnych lub nauczycieli przyrody wycieczki zbiorowe na wystawę sanitarną, mieszcząca się w gmachu Szkoły Podchorążych i otwartą do 20 czerwca r. b. Wycieczki szkolne mogą zwiedzać wystawę codziennie od godz. 10 do 13-ej. Opłata dla grup zwiedzających powyżej 30 osób — wynosi po 25 gr. od osoby.

Pobór. We wtorek, 14 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyźni urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdatnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkałi w 10 dzielnicach III komisarijatu — w komisji poborowej Nr. 1, oraz 2) zamieszkałi w 5 i 7 dzielnicach XII komisarijatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 Listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Ancewskiego, 3) zamieszkałi w 2, 3 i 4 dzielnicach XVI komisarijatu — w komisji poborowej Nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkałi w 5 dzielnicach VI komisarijatu — w komisji poborowej Nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka”) oraz 5) zamieszkałi w 4, 5 i 6 dzielnicach X komisarijatu — w komisji poborowej Nr. 5 (Dobra 72).

Trzeci ogólnopolski zjazd straży pożarnych oraz międzynarodowa wystawa przeciwpożarna. W Poznaniu w dniach 26—29 czerwca r. b. odbędzie się trzeci ogólnopolski zjazd straży pożarnych, połączonej z międzynarodową wystawą przeciwpożarową, która się odbędzie w dn. 22 — 28 czerwca r. b.

Począta nie będzie przyjmować zniszczonych banknotów. Warszawska Dyrykcja Poczt i Telegrafów na żądanie Banku Polskiego — wydała zarządzenie urzędów i agencjom pocztowym, aby w wypadkach zauważenia przy wpłatach rozmyślnie zniszczonych banknotów Banku Polskiego — nie przyjmowały ich, lecz kierowały klientów do Oddziałów Banku Polskiego.

Za znamiona rozmyślnego złośliwego uszkodzenia — Bank Polski uważa banknoty, opatrzone prywatnymi stemplami, podpisami, notatkami i liczbami, jakoteż pocięcie luz nadpalenie brzegów nie tylko właściwego obrazu biletu, lecz również marginesu ze znakiem wodnym.

Celem uniknięcia niepotrzebnych zatargów na tem tle — między stronami, a zainteresowanym personelem pocztowym Dyrykcja podaje powyższe zarządzenie do powszechnej wiadomości.

# Z sądów.

Malwersant i oszczerca.

Były funkcjonariusz Związku robotników rolnych, Franciszek Bielica, wyrzucony ze Związku za malwersacje, napisał w listopadzie 1926 r. list do tow. posła Kwapińskiego, w wysokim stopniu znieważający lustratora Związku, tow. Ludwisiaka, który wykrył nadużycia Bielicy.

W dniu 10 czerwca r. b., w sądzie pokoju 24 okręgu m. Warszawy, odbyła się rozprawa przeciwko Bielicy, który został oskarżony o znieważenie tow. Ludwisiaka.

Bielicę skazano na jeden miesiąc aresztu.

Oskarżenie popierał, w imieniu tow. Ludwisiaka, adw. tow. J. Litauer.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo

# Z FILHARMONJI

Popis uczniów Konserwatorjum.

Zaczne od największej atrakcji, którą był niewątpliwie „Marchoń” Kondrackiego. Są to — narazie — luźne sceny, bogato odmalowane zespołem chóru, ośmiu solistów i orkiestry. Nie wiem, czy ilustracja muzyczna Kasprowiczońskiego „Marchoń” jest już gotowa w partyturze, czy znajduje się jeszcze w projekcie, a zatem w wyobraźni autora. Dość, że na podstawie tego co w ubiegłą niedzielę słyszeliśmy, można się szczerze zająć nową kompozycją. Temat jest ludowy — muzyka umiejętnie bez banalności skręca w stronę mazurków, trzydziściu rytmów, akcentów i tych cech komizmu i ludowości w orkiestrze, które jej nadają cechy żywe i charakterystyczne. Potężne sceny zbiorowe, zrecnie śmiające się chóry, bardzo piękne solo zebrał (p. M. Janowski z Opery) szczęśliwe pomysły instrumentacyjne zapowiadają dużo w przyszłości utalentowanego ucznia dyr. Szymanowskiego.

Orkiestrę uczniowską doskonale wymuszował prof. Singer, znany ze swych ogromnych na tem polu zasług. Akompanjowała mu p. Freszko (kl. fort. prof. Rabczewiczej) w koncercie Czajkowskiego i p. Bartelmusowej (kl. prof. Heintze) w fragmencie z „Proteslas i Laodamja” Melcera. Mądrość polifoniczną Regera interpretowała bardzo ładnie skrzypczaka p. E. Umńska-Jaworska, uczennica prof. Jarzębskiego. Ernst Chansson również udał się młodzieżkiej artystce, której przyznano w tym roku stypendjum im. Izabeli Krystal.

Śpiewała jeszcze p. Masalska z kl. prof. Koźłowskiej (Debussy) oraz z klasy prof. Rabczewiczej p. Strakaczowa odegrała „Toccatę” Bacha.

Mimo że „trem” jak zwykle, przeszkadzała nędzemu i niejednej z występujących, wszystko razem zapisało się dobrze w pamięci tegorocznych plonów pedagogiczno - muzycznych.

H. D.

# Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 13 czerwca

Waluty i dewizy. Dolar Stan. Zjedn. 8.91 1/2 Belgja 124.35 Holandia 358.30. Londya 43.45. Paryż 35.03 Praga 26.50. Szwajcaria 172.02. Włochy 49.40 Wiedeń 125.80. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe. 8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 103.00.—, 5% Państw. Poż. Konwersyjna 65.50 8% L. Z. Warszawy 81.00—84.25 84.25 5% L. Z. Warszawy 71.25 — 71.50 — 71.25 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 61.50—63.75 6% Poż. dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 81.00 4 1/2% L. Z. ziem. 62.25—62.00 — 60.75 6% Pożyczki dol. 1920 r. 36.00. Premjówka 55.75.

Akcje. Bank Polski 144.00—147.75. — Bank Dyskontowy 136.00. Bank Tow. Spółdz.—, Bank Zachodni 4.80. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.50. Bank Zw. Sp. Zarobk. 86.00. Kijewski 96.00. Siła 88.00 Chodorów 116.00 Czersk 1.25 Gostawice 82.00 Cukier 5.25—5.08 Łazy 0.48. Wysoka 125.00. Nobel 54.00. Węgiel 103.00—101.00. Firlęj 60.00 Cegielski 41.00 — 40.50 Lilpop 30.50—30.25 Modrzejów 8.50. Norblin 190.00 Ostrowiec 66.00 72.00. 86.25. Rudzki 2.60 2.40 Starachowice 5.40—5.25—5.30 Zieloniewski 20.75. Zawiercie 43.75 Żyrardów 21.50 Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00.—, Michałow 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Habersbusch 152.00 Żegluga 0.68—0.54 Spirytus 3.55—3.70 Borkowski 3.65—3.60. Bank Handlowy 7.30. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.10—3.40. Parowóz 0.66 — 0.95—0.94.

Notowania pozagieldowe. z dnia 13 czerwca g. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.92, Bank Polski 145.00, Cukier 5.00, Węgiel 101.50, Modrzejów 9.20, Lilpop 29.10, Rudzki 2.40, Starachowice 59.00, Żyrardów 18.00, Rubli 100 złotych 462 w żądaniu.

Listy Zastawne złotowe bez ruchu. Obroty małe.

## „ROBOTNICZY W HOLDZIE SŁOWACKIEMU”.

Pod tym hasłem organizuje Oddział Warszawski T. U. R. Akademię ku czci Słowackiego. Odbędzie się ona dnia 23 czerwca we czwartek, o godz. 7 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, ul. Karowa 31. Przemówienia wygłoszą: poseł N. Barlicki i radny T. Szpotowski.

Część artystyczna, w wykonaniu artystów scen warszawskich i konserwatorjum muzycznego. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 I piętro, od 5 — 7 po poł., w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Związkach Zawodowych i w dniu Akademii przy wejściu.

# DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”  
Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

# ZE SPORTU

## ZAWODY W CZASIE „WYSTAWY SPORTOWEJ” WE LWOWIE.

Z okazji „Wystawy Sportowej” zorganizowanej na wielką skalę we Lwowie, odbyły się w niedzielę liczne imprezy sportowe, przedewszystkiem międzymiastowe zawody piłki nożnej Lwów-Wrocław, zakończone zwycięstwem Lwowa w stosunku 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Lwowa Bacz, Garbień i Kuchar (wszyscy z Pogoni), a dla Wrocławia lewo skrzydłowy. Sędziował p. Iwanusz z Budapesztu. Na zawodach lekkoatletycznych padły dwa nowe rekordy polskie. Zwracają również uwagę, doskonałe wyniki lekkoatletów zagranicznych. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: 100 mtr.: 1) Schleske (Niemcy) 10.7, 2) Fluck (Węgry) — 10.8, 3) Szenajch — 11 s. 400 mtr.: 1) Barsi (Węgry) — 50.3, 2) Koszrewski — 51.5, 3) Spindler (Zidnice). 3000 mtr.: 1) Serb (Węgry) — 9:05.4, 2) Freyer 9:05.6 (rekord Polonii), 3) Friebe. 110 mtr. przez płotki: 1) Tronsbach (Niemcy) — 15.3, 2) Veilheim (Wiedeń) — 16. 3) Trojanowski, który wyrównał rekord, lecz został zdyskwalifikowany. Sztafeta olimpijska: wygrali Węgry w czasie 3:28.5, przed Polską. Skok wysoki: 1) Kesmarky (Węgry) — 184 cm. 2) Klumberg — 179 cm. 3) Fryszczyn — 169 cm. Rzut oszczepem: 1) Szepes (Węgry) — 63.71 mtr. (rekord węgierski), 2) Klumberg — 60, 3) Smakulski — 57.70 (rekord polski).

## POCISK - BARKOCHBA 2:5 (1:2).

W zawodach o mistrzostwo kl. B. odnosi Barkochba zwycięstwo nad fabrycznym Pociskiem w stosunku 5:2 (2:1). Bramki zdobył dla Barkochby Wechter (2), Tomkiewicz (2) oraz Biderman, dla Pocisku zaś Janc i Kazimierzak. Sędziował p. Ostiński. Pocisk II - Barkochba II 3:0 Walkover wskutek niestawienia się Barkochby.

## Orkan - Ruch 1:1 (1:1).

Niedzielne zawody pomiędzy Orkanem a Ruchem zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Zamiast meczu o mistrzostwo, odbyły się jedynie zawody towarzyskie, wskutek fatalnego stanu boiska. W pierwszej połowie, gra nieciekawa, prowadzona jest z nieznaczną przewagą Ruchu. Po przerwie, gra więcej otwarta. Bramki zdobyli: Krupiński dla Ruchu, a Stepanow dla Orkanu.

Wyróżniły się w Orkanie pomoc i obrona, a w Ruchu atak i obrona.

Sędziował p. Walczak bez zarzutu. Przedmecz pomiędzy drugimi drużynami skończył się zwycięstwem Ruchu II, w stosunku 5:4 (4:1).

## Varsovia - R. K. S. (Radom) 5:0 (2:0).

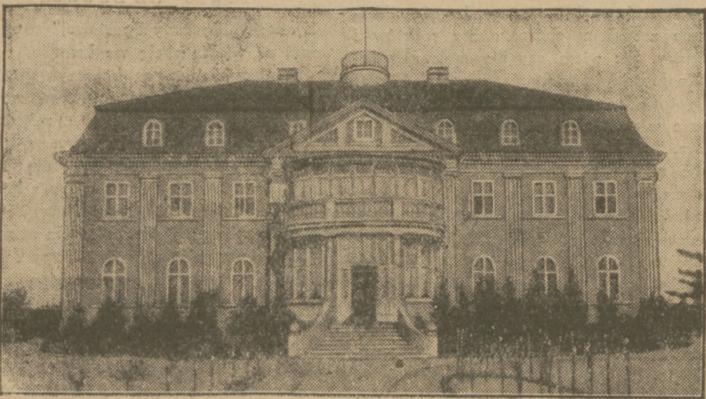
Zdecydowane i zwycięstwo drużyny harcerskiej, która miała przez cały czas zawodów przynajmniej przewagę. R. K. S. zawiódł zupełnie. Z całej drużyny jedynie obrona się wyróżniła. Nie mogła ona jednak sprostać naporowi szlachej przeciwnika. Varsovia, która miała swój dobry dzień, górowała pod każdym względem nad drużyną radomską. Wyróżnił się zwłaszcza, doskonale zapowiadający się atak. Jednostkowo wyróżnił się: Sipowicz w ataku, środek pomocy i Kuczanowski w obronie. Bramkami podzielili się Sipowicz (4) i Herbach (z karnego). Sędziował p. Miron bez zarzutu.

## ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo Warszawy, które się odbyły w niedzielę osiągnięto następujące wyniki: Bieg o „Namiennik Młodzieży” 1) Tschirschnitz w czasie 14 sek. 2) Piato Bieg o mistrzostwo Warszawy: 1) Szymczyk w 14 sek. 2) Kędzia Bieg za motorami 10,000 mtr. 1) Gędziński — 9:15 przed Kamińskim. Bieg 3000 mtr.: 1) Kędzia — 4:58,6 przed Gronczewskim. Bieg premjowy 10 okrążeń toru: 1) Ciborski — 6:46,2 Bieg o puchar „Elidy” na 25 kilometrów: wygrał Szymczyk w czasie 41:49.6 przed Janocińskim i Włodarczykiem.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie

## PAŁAC — UZDROWISKIEM DLA KOLEJARZY



Związek Zawodowy Kolejarzy w Niemczech nabył pięknie położony pałac Neu-golm pod Saarow, wraz z 800 morgami gruntu, dla urządzenia uzdrowiska i szpi-

tala dla zorganizowanych kolejarzy. Gmach ten został przebudowany odpowiednio, i w zeszłym tygodniu znalazło w nim pomieszczenie 80 chorych.

## DRUGA STRONA MEDALU

Ulubione przez publiczność sceny filmowe, „mrozące krew w żyłach”, są nieraz filmowane w prawdziwie niebezpiecznych warunkach. Różne akrobatyczne, ryzykowne skoki kończą się nieraz bardzo tragicznie.

Ostatnio donoszą z Los Angeles o nowym wypadku, któremu uległ aktor filmowy Gordon Standing. W pewnej sce-

nie cyrkowej lew, który uchodził za tresowanego, nagle rzucił się na Standinga. Zanim zdołano mu przyjść z pomocą, lew okaleczył go tak dotkliwie kłami i pazurami, że nieszcześliwy człowiek wkrótce potem zmarł.

Karjera filmowa — jak widzimy z powyższego — nie zawsze jest łatwa i bezpieczna.

## MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KSIĄŻKI W LIPSKU



W lipskiej auli uniwersyteckiej otwarto wystawę książki 1927 r. Na wystawie reprezentowane jest 20 państw przez 20 tys. egzemplarzy książek 500 różnych

autorów. Żywe zainteresowanie wzbudził kiosk polski, pozostający pod kierownictwem p. Mortkowicza.

## TEATR I MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8-ej „Carmen”

**Narodowy**  
o 8-ej „Różyczka”

**Letni**  
o 8-ej „Premjer”

**Teatr Wielki.** Dzisiaj „Carmen”.  
Jutro po cenach znizowanych „Manon” występ gościnny koloraturowej śpiewaczki p. Olgi Olginy i tenora włoskiego p. Umberto Macneza.

**Teatr Letni.** Świetny „Premjer” ukaże się tylko trzy razy.

W piątek wchodzi na repertuar komedia Hennequina i Coolusa p. t. „Królowa z Biarritz”.

W Teatrze Narodowym przez cały tydzień bieżący „Różyczka”.

**Teatr Mały.** Dzisiaj poraz ostatni „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

Jutro premiera komedii paryskiej „Kobiecica”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Michasia i jej matka”.

**Teatr Cwiklińskiej i Fertnera.** Codziennie „Ta która zwycięża”.

**Teatr Nowości.** „Cosmopolitan Revue”.

**Teatr „Wodewil”** (Nowy Świat). Codziennie o godz. 8.30 „Pojutrze pogoda”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie rewja „Z papryką”.

**Teatr Perskie Oko.** Codziennie „Coś nowego”.

**Teatr Nietoperz.** Codziennie rewja „Coś wesołego”.

**Teatr „Eldorado”** (Hoża 29). Rewja „Stróż jej cnoty”.

**Teatr Olimpia** (Marszałkowska 114). Ostatnie dni programu „Dorosłym wstęp wzbroniony”.

**Teatr P. szeczny** (Leszno róg Żelaznej). Czwartek dn. 16 czerwca o godz. 4-ej popoł. i 8-ej wiecz. „Obrona Częstochowy”.

**Tydzień Słowackiego w Teatrach Miejskich.** Połączone zespoły obu dramatycznych teatrów miejskich pracują obecnie nad przedstawieniami przeznaczonymi na okres sprowadzenia zwłok Słowackiego. W teatrze Narodowym wybrano „Księcia Niezłomnego”. Utwór grany będzie w układzie Juliana Osterwy. Fernanda grać będzie Juliusz Osterwa.

W Teatrze Letnim grana będzie „Złota czaszka”, w układzie scenicznym i reżyserji L. Solskiego, który odtworzy postać tytułową.

**Dolina Szwajcarska.** Dzisiaj koncert orkiestry A. Sielskiego, która wykona utwory popularne i lekkie, z udziałem M. Saleckiego (arje i pieśni), oraz wybitniejszych śpiewaczek szkoły prof. Sobolewskiej, które wykonają szereg tercetów i duetów.

**Popis szkoły muzycznej im. M. Karłowicza.** Dzisiaj odbędzie się w sali Konserwatorium o godz. 7.45 w. popis szkoły muzycznej im. M. Karłowicza. Udział biorą uczniowie klas prof. I. Dubiskiej, J. Piekarskiej, M. Synoradzkiej, A. Bukowińskiego, B. Kurrowskiego, A. Marka i J. Wertheima. Czytany dochód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły. Bilety w kasie Konserwatorium od godz. 7 wiecz.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

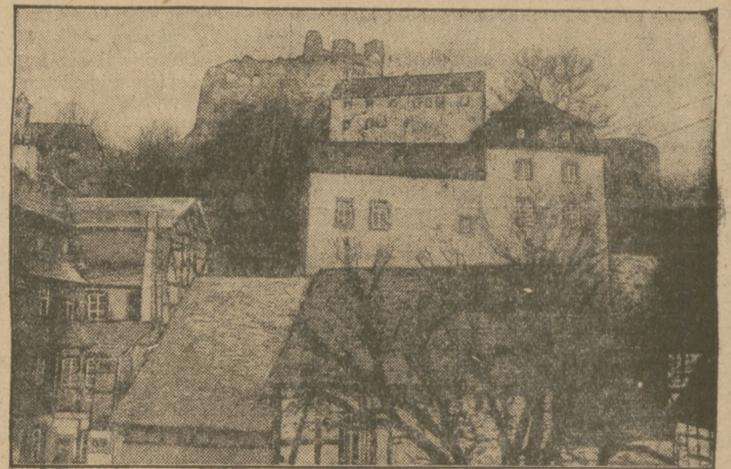
ŚRODA.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nad program.  
15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program. 15.20—16.30 Przerwa. 16.30 — 17.00 Program dla dzieci. O powstaniu Warszawy — wypowie p. Henryka Nowocieniowa. 17.00 — 17.15 Recytacje solowe i chóralne utw. Słowackiego. 17.15 — Koncert popołudniowy. W programie utwory Edwarda Griega. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór męski Twa śpiewaczego „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana, Antoni Gołębiowski (śpiew) i prof. Feliks Starczewski (akomp.). 18.35 — 18.55 Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 18.55 — 19.10 Komunikaty P. A. T. 19.10 — 19.35 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Wytyczne w organizacji naukowej w rolnictwie” — wygłosi prof. Stefan Biedrzycki (dział rolnictwo). 20.00—20.15 Komunikat rolniczy. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 — Komunikaty lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P.A.T. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

## WYCIECZKA T. U. R. DO ŁOTWY, FINLANDJI I ESTONJI

Zapisy na wycieczkę zamknięte. Uczestnicy winni najpóźniej do dnia 15 b. m. nadesłać Sekretarjatowi Generalnemu T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, dom Z. Z. K.) dowód osobisty, fotografie, oraz 50 zł. zaliczki. Załatwienie powyższych formalności po terminie nie będzie mogło być uwzględnione.

## ZAMEK LAUKENHEIM JAKO DOM MŁODZIEŻY



Pruskie ministerjum zaofiarowało ruinę zamku Laukenheim organizacjom sportowym młodzieży. Przebudowa starego zamku zaczęła się przed trzema miesiącami i wkrótce młodzież niemiec-

## EDMUND NOELLER



stynny dreźnieński rzeźbiarz, został wzywany przez rząd peruwiański (Ameryka południowa) dla budowy pomnika wolności, według własnego modelu.

## Z teatrów świetlnych.

Wodewil: „Gorączka złota”.  
Casino: „Kochanka”.  
Palace: „Wyprawa myśliwska do Abisynji”.  
Splendid: „Hrabianka na Riwierze”.  
Splendid: „Lotrzyki we fraku”.  
Filharmonja: „Nostramo” i „Hartowne dusze”.  
Colosseum: „O krok od zdrady”.  
Apollo: „6 tygodni wśród apaszów”.  
Pan i Corso: „Harold Lloyd” i „Król dancingu”.  
Światowid: „Opiekun mimowoli”.  
Miejski: „Bez rodziny”.  
Komedja: „Arystokratyczna modelka” i „Złota otchłań”.

## NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

### ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole  
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Jeżeli wasza lordowska moc zgodzi się — rzekł Wilson — chciałbym, aby Inspektor usłyszał to, co pan ma do opowiedzenia. Ma on w rękach nici całej sprawy. Dziękuję panu, lordzie. Blaikie, czy ma pan przy sobie notatki?”

„W jaki sposób ja zostałem zamieszany w całą tę sprawę... — zaczął lord Ealing.

„Jeszcze małą chwilę, lordzie. Nie wiem dotychczas, jak przedstawia się sprawa. Myślę, że najlepiej będzie, jeżeli inspektor rozpocznie od zdania mi dokładnej relacji, co ujawniło dotychczas śledztwo, a potem — opowie nam pan, co jest panu wiadome”.

„Czas mój jest drogi — rzekł lord Ealing.  
„Bardzo mi przykro, ale mam nadzieję, że zrozumie pan, iż proponowana metoda byłaby najlepszą”.

Zachowanie się Wilsona było wciąż pełne szacunku, ale mówił tonem stanowczym. Ton ten był dla lorda Ealinga przypomnieniem, że nie jest on już ministrem spraw wewnętrznych, i że przedstawiciel Biura Śledczego nie zgodzi się na żadne głupstwa, nawet, jeśliby proponował je najbogatszy człowiek w Anglii.

Lord Ealing spojrział na dyrektora z pogardą, potem jednak rozemniał się. — „Ach, dobrze już — niech będzie tak, jak pan chce, tylko pośpieszcie się”.

— Dziękuję panu, lordzie. No, a teraz do rzeczy, inspektorze!

Inspektor Blaikie opowiedział powoli i systematycznie wszyst-

ko, co widział w hotelu, oraz — jakie wysnuł z tego wnioski. Zwierzchni jego słuchał z przymkniętymi oczami, jak było jego zwyczajem, z nogami wyciągniętymi i zacisniętymi palcami. Od czasu do czasu zadawał jakieś pytanie w celu wyświecenia pewnych niejasności — również od czasu do czasu notował coś na leżącym przed nim bloczku. Nie wypowiadał jednak żadnej uwagi. Nawet wówczas, gdy Blaikie opowiadał o znalezieniu w szafie Culpeppera, dyrektor mruknął tylko „hm”.

Gdy przyszła kolej na opowiadanie lorda Ealinga, również przymknął oczy i cały zamienił się w słuch. Lord Ealing twierdził później, że miał uczucie jakgdyby mówił do dyktafonu — maszyny, która wszystko zapisuje, ale, nic nie ujawnia.

„Muszę zacząć od początku. — Prawdopodobnie jest panom wiadome, iż jestem przewodniczącym Anglo - Azjatyckiego Towarzystwa Handlowego. Mniej więcej przed 6 miesiącami otrzymałem list, zaadresowany do mnie osobiście, od Hugona Radletta, amerykańskiego milionera”.

Wilson skinał głową. — Naturalnie, byłem tem zdumiony, gdyż pamiętałem dokładnie, jakie wzburzenie wywołało przed 8 laty jego zniknięcie z Ameryki, — co — o ile mi się zdaje, nastąpiło w związku z jakimiś rodzinnymi kłopotami. O ile wiem, od tego czasu nic o nim nie słyszano. W liście swoim pan Radlett pisał, że 8 lat spędził on szczęśliwie — choć niezbyt wygodnie — wszystkie kolejne rewolucje i kontrrewolucje, jakie wybuchały na Syberji, i właśnie przyjechał z Moskwy, gdzie organizował wielkie przedsięwzięcie handlowe. On...”

„Czy zauważył pan pieczętkę na tym liście?”

„Tak, był wysłany z Rewla. Pan Radlett przypomniał mi na wstępie o pewnych stosunkach handlowych, jakie istniały poprzednio pomiędzy nim a Towarzystwem anglo - azjatyckim i zaznaczył, że chociaż nie zna mnie osobiście — przypuszcza, iż będzie to dostateczną rekomendacją”.

„A więc pan nie znał pana Radletta?”

„Nie, widziałem go wczoraj po raz pierwszy. Lata te, jak wspominałem, spędził on w Rosji — i jak mi się zdaje — bez żadnego określonego celu. Tam poznał się z człowiekiem, nazwiskiem Jan Pasquett, którego poprzednio znał trochę w Ameryce. Jest to z pochodzenia Francuz kanadyjski. Zostali przyjaciółmi — i wówczas to Pasquett opowiedział mi historję, w którą Radlett nie odrazu uwierzył — o jakichś, nieprawdopodobnie bogatych pokładach złota, na które natrafił na rzece Jenisej. Pasquett był ekspertem w badaniu złóż złotowych. W końcu udało mu się skłonić Radletta, aby wyjechał z nim razem obejrzyć ów teren — i po szeregu dokładnych prób — Radlett ustalił, ponad wszelką wątpliwość, że ralażje Pasquetta nie były ani trochę przesadzone. Na jesieni r. 1916 zgodził się wejść w spółkę z Pasquettem. Na mocy zawartej między nimi umowy — Radlett wnosil do spółki kapitał, Pasquett zaś — wchodził do niej, jako odkrywca pokładów złota. Zyski miały być dzielone na dwie równe części”.

Dwaj przyjaciele pojechali do Petrogradu, w celu pertraktowania z rządem carskim o koncesję na eksploatację całego terenu. Naturalnie, Radlett był szalenie bogaty i z łatwością mógł sfinansować tak wielkie przedsięwzięcie. Ale nie dojechali do celu podróży. Gdy byli już w drodze, wybuchła pierwsza rewolucja — był to rok 1917; obaj zostali zaaresztowani, pod zarzutem, że są agentami carskimi — i wtrącono ich do więzienia, gdzieś na Syberji...

Następne cztery lata spędzili, zdaje się, głównie w więzieniu, ale wkrótce uciekli, czy też zostali zwolnieni — nie wiem dokładnie, jak to było — i udało im się przedostać do Moskwy. W każdym razie — Radlett tam pojechał. Mam wrażenie, że i Pasquett wyostał się wówczas z więzienia, lecz nie jestem pewny, czy pojechał z Radlettem do Moskwy.

(D. c. n.).

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.